Egzemplarz Obowiązkowy
WBP w Kielcach 06 2026

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!
PL ISSN 0137-9976
Nr indeksu 35048
WYDANIE 1 2 3

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

uhonorowane Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

Uroczysty moment odznaczania redakcji „Słowa Ludu" Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przez I sekretarza KW PZPR w Kielcach, Macieja Lubczyńskiego. Odznaczenie odbierają w imieniu redakcji: Anna Orlicka, Bronisław Zapała i Elżbieta Wikło. Fot. Al. Piekarski

Wczorajszy wielki dzień redakcji „Słowa Ludu" przejdzie na trwałe do jej historii liczącej sobie już z górą 36 lat, przez które, liczony już w pokoleniach, zespół redakcji zdążył wydać 12036 numerów dziennika. Dziennikarskimi penetracjami gazeta objęła spory kawał polskiej ziemi od Opoczna do Grójca, od Zwolenia do Sandomierza, od Staszowa do Włoszczowy, słowem — kraj między Pilicą a Wisłą. W niegdysiejszych mutacjach wydawanych dla powiatów dawnego układu administracyjnego, dziś w dwu województwach „Słowo Ludu" zyskało sobie wiernych czytelników liczonych w dziesiątki i setki tysięcy. Przez te lata gazeta zawsze ofiarnie służyła — podkreślił to na wczorajszej uroczystości I sekretarz KW partii w Kielcach, Maciej Lubczyński — społeczeństwu, regionowi, partii.

W uznaniu tego dorobku Rada Państwa uhonorowała redakcję „Słowa Ludu" Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wczorajsza uroczystość odznaczenia redakcji zgromadziła w kieleckim Domu Środowisk Twórczych wielu przyjaciół gazety, zaproszonych gości z I sekretarzem KW partii w Kielcach **Maciejem Lubczyńskim** i sekretarzem KW w Radomiu **Adamem Włodarczykiem**, zastępcą kierownika Wydziału Propagandy KC, **Jerzym Słabickim**, wiceprezesem Zarządu Głównego RSW „Prasa-Książka-Ruch", **Bronisławem Stępniem**, przewodniczącym kieleckiej WRN **Ryszardem Zbrógiem**, przedstawicieli stronnictw politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych, świata kultury i nauki z województw kieleckiego i radomskiego.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

na gorąco

21 bm. zakończyła się w Warszawie V Ogólnopolska Narada Przedstawicieli Samorządu Załóg Przedsiębiorstw Państwowych, z udziałem przewodniczących ponad 300 rad pracowniczych.

W drugim dniu obrad, w którym uczestniczyli: marszałek Sejmu ROMAN MALINOWSKI, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR MARIAN WOŹNIAK, wicepremier ZBIGNIEW SZAŁAJDA, członkowie Rady Państwa, kierownicy wydziałów KC PZPR, ministrowie, posłowie i przedstawiciele organizacji społeczno-zawodowych — kontynuowana była dyskusja. Do poruszonych w niej problemów ustosunkowali się przedstawiciele władz partyjnych i rządu. Łącznie podczas obrad głos zabrało ponad 30 reprezentantów załóg z całego kraju. Podjęli oni próbę oceny dotychczasowych efektów wdrażania reformy gospodarczej oraz funkcjonowania mechanizmów ekonomicznych na przykładzie reprezentowanych przedsię-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Śmigłowiec... strząsa orzechy

W lasach orzechowych sowchozu „Iwanowka" w rejonie kamieńsko-dnieprzańskim na Ukrainie w zbiorze orzechów pomaga śmigłowiec. Helikopter leci nisko ponad drzewami i na skutek silnej wibracji i powstającego w ten sposób wiatru wszystkie orzechy spadają na ziemię. Nowa metoda zbioru orzechów nie przynosi żadnej szkody samym drzewom.

CENA 6 ZŁ
PL ISSN 0137-902X
Nr indeksu 35008

Echo dnia

Nr 15 (3934) Kielce, środa, 1986-01-22 Rok XVI

Witold Kowalski, Bogdan Pasternak, Bronisław Zapała — laureatami

Doroczne nagrody „Przemian"

W ciągu piętnastu lat od chwili wydania pierwszego numeru, po raz piętnasty redakcja „Przemian" przyznała swe doroczne nagrody. W latach 1971–1984 uhonorowano czterdziestu twórców: pisarzy, plastyków, fotografików, naukowców, ludzi teatru, twórców ludowych. — **Bez fałszywej skromności** — stwierdził ogłaszając decyzję jury redaktor naczelny miesięcznika **Jerzy Daniel** — **możemy dziś powiedzieć, że doroczne nasze nagrody są cenione i uznane.**

Laureatami nagród „Przemian" za rok 1985 zostali:

WITOLD KOWALSKI — artysta plastyk z Radomia. Nagrodę otrzymał za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie malarstwa. W zeszłym roku, jako jeden z dwu przedstawicieli Polski, otrzymał nagrodę na Międzynarodowym Triennale Sztuki Realistycznej w Sofii, a także pierwszą nagrodę na dorocznej wystawie w Radomiu. Uznawany jest za własny styl malarstwa realistycznego.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Na zdjęciu: laureaci nagród „Przemian" za rok 1985. Fot. Al. Piekarski

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

21 bm. Biuro Polityczne KC PZPR oceniło rezultaty polityki zagranicznej PRL w 1985 r. oraz omówiło perspektywy rozwoju sytuacji międzynarodowej i na tym tle węzłowe zadania w stosunkach z zagranicą w 1986 r.

Przyjęto materiały na XXIV posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego, które postanowiono zwołać w dniach 31 stycznia i 1 lutego br. Rozpatrzony został i skierowany pod obrady najbliższego plenum projekt programu PZPR.

Biuro Polityczne wyraziło poparcie dla rezultatów obrad i posłania Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata.

Szef dyplomacji węgierskiej przybywa do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej MARIANA ORZECHOWSKIEGO w dniu dzisiejszym przybywa do Polski z oficjalną, przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej PETER VARKONYI. (PAP)

Pierwsi w świecie wyleczeni z białaczki żyją ponad 15 lat

Przeszczepianie szpiku jako metoda leczenia schorzeń krwi

Pierwsi w świecie chorzy, wyleczeni z białaczki dzięki przeszczepom szpiku kostnego, żyją już ponad 15 lat bez żadnego dalszego leczenia. Metoda ta — torująca sobie, choć z trudem, drogę również i w naszej praktyce medycznej — znajduje zastosowanie w leczeniu ostrych białaczek, przewlekłej białaczki szpikowej, szpiczaka, chłoniaków oraz takich schorzeń nienowotworowych, jak wrodzone i nabyte aplazje szpiku, niedobory immunologiczne, schorzenia metaboliczne i niektóre inne schorzenia układu krwiotwórczego. 21 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Hematologii Doświadczalnej PAN poświęcone do-

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Jak na niej pisać?

NOWY JORK PAP W naszych czasach maszyny do pisania stają się coraz bardziej miniaturowe. Najmniejsze z powodzeniem mieszczą się w maleńkiej walizeczce czy teczce. Zapewne jednak mało kto wie, że największa w świecie maszyna do pisania zbudowana została przed 70 laty dla celów reklamowych jednego z banków w Stanach Zjednoczonych. Miała ona wysokość 5 metrów, szerokość 7 m i ważyła 100 kilogramów. Litery na klawiszach maszyny miały wysokość 31 centymetrów...

http://sbc.wbp.kielce.pl

Z konferencji prasowej min. J. Urbana

Wtorkowa konferencja rzecznika rządu dla dziennikarzy zagranicznych rozpoczęła się od przedstawienia przez Jerzego Urbana dwóch oświadczeń.

Polska — stwierdził — udziela poparcia propozycjom przedstawionym przez sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa, zmierzającym do uwolnienia świata od niebezpieczeństwa wybuchu wojny globalnej, czyli od zagłady. Ogłoszony ostatnio radziecki plan zahamowania i stopniowego zmniejszenia zbrojeń w drodze porozumienia między głównymi dysponentami broni jądrowej, władze państwa polskiego uważają za doniosły, konkretny i nacechowany realizmem. W kierunku udzielania poparcia radzieckiej inicjatywie działać będzie dyplomacja PRL, w szczególności na konferencji sztokholmskiej, w wiedeńskich rozmowach wielostronnych dotyczących zbrojeń konwencjonalnych w Europie środkowej, na genewskiej konferencji rozbrojeniowej.

Następnie rzecznik nawiązał do listu wysłanego do Kongresu Intelektualistów, podpisanego przez 206 osób uprawiających mniej lub bardziej twórcze zawody, a propagowanego przez zachodnie rozgłośnie polskojęzyczne. List ten — stwierdził — podpisały w większości osoby stale zmierzające do macenia spokoju w Polsce, powodowane wrogością do socjalizmu. Zawarte jest w nim pomówienie rządu polskiego o to, że nasza działalność na rzecz pokoju jest fałszywa i służy wyłącznie do ukrywania zamiłowań represyjnych, cechujących rzekomo władze polskiego państwa. Twierdzi się także, że zachowanie pokoju zależne jest od uwolnienia od kary tych osób, które złamały prawo z motywów politycznych. J. Urban oświadczył, że metody działania sygnatariuszy listu są brudne. Warszawski Kongres Intelektualistów nikogo nie zwalczał, zwalczał tylko wojnę. Przeciw nikomu nie występował — tylko opowiadał się przeciw perspektywie wojennej zagłady dla ludzkości. Kongres był światowym spotkaniem intelektualistów różnych przekonań, pragnących wymieniać poglądy na temat spraw wspólnych dla całego świata, współtworzyć klimat odprężenia, a nie konfrontacji. W taki to kongres, takie idee i zamiary ugodzić pragnęli sygnatariusze listu 206 — stwierdził J. Urban.

Rzecznik wyraził też oburzenie, że większość zachodnich dziennikarzy akredytowanych w Polsce zignorowała doniosłe idee Kongresu Intelektualistów. Zignorowała treść dyskusji, w której tak wiele wybitnych osobistości wypowiadało tak ważne treści. Duch zbliżenia i dialogu, którym emanowało warszawskie spotkanie — mówił rzecznik — nie udzielił się większości zachodnich korespondentów. Cała ich uwaga skupiona była na tym, co dzieje się w mieszkaniu Jacka Kuronia oraz kto jeszcze i w jaki sposób usiłuje „podstawić nogę" sprawie zbliżenia między narodami, sprawie pokoju.

Do listu 206 nawiązywano w pytaniach. J. Urban poinformował dodatkowo, że nie wiadomo ile osób rzeczywiście list podpisało, gdyż niektóre z nich oświadczyły, że podpisy zostały sfałszowane. Oświadczył, że nie będą wyciągnięte żadne konsekwencje w stosunku do autorów listu. Za konsekwencję można uznać opinie jaka publicznie, w imieniu rządu polskiego wygłosiłem — powiedział.

W odpowiedzi na kolejne pytanie J. Urban zdementował pogłoski o mającej rzekomo nastąpić wymianie pieniędzy. Można się natomiast spodziewać — zgodnie z proeksportowa polityką rządu — dewaluacji złotego w stosunku do innych walut.

Inne pytanie dotyczyło — drażliwej obecnie — sprawy podniesienia czynszów za mieszkania własnościowe. Rzecznik stwierdził, że kierownictwo rządu, jeszcze zanim sprawa stała się publiczna, zdało sobie sprawę z niewłaściwych proporcji między opłatami określonymi dla różnych kategorii lokatorów i zaczęło rozważać poprawki do poprzednich swych decyzji. Obecnie przygotowywana jest korekta rozporządzenia. Sądzę — powiedział J. Urban — że w bardzo bliskim czasie będziemy mogli ogłosić o tej dokonanej o charakterze nowych uregulowań.

(PAP)

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

biorstw. Nicią przewodnią tych wystąpień było wspólne przekonanie, że samorządność załogi jest nieodłącznym elementem reformy gospodarczej.

W czasie narady głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Marian Woźniak, który stwierdził, że dążeniem partii jest rzeczywisty rozwój samorządu gospodarczego, zwiększenie jego wpływu na decyzje i działalność zakładów pracy. Istotne znaczenie miała uchwała IX Zjazdu PZPR w sprawie podjęcia tego wielkiego eksperymentu społecznego, którego pełna realizacja jest jeszcze przed nami. M. Woźniak przypomniał, że w Polsce były podejmowane już próby organizacji samorządu, które nie przyniosły zadowalających efektów. Przekonanie, że tym razem to się uda opiera się z jednej strony na determinacji władzy politycznej, z drugiej zaś wynika z nacisków oddolnych na poprawę sytuacji materialnej. Te przesłanki nie jednak nie dadzą — podkreślił mówca — jeśli nie będzie towarzyszyć temu aktywność samych działaczy samorządowych. Trudno dać odpowiedź na pytanie czy samorząd przyniósł krajowi konkretne wyniki. Można jednak stwierdzić, że postępująca stabilizacja gospodarcza w kraju jest również wynikiem działalności samorządu załóg.

Rock w hali

Od 23 lutego br. kielecka „Estrada" rozpoczyna sprzedaż biletów na występ zespołu „Rezerwat". Koncert odbędzie się 3 lutego o godzinie 18 w hali WOSiR. Następnie muzycy zespołu wyruszą na trasę koncertową po województwie i wystąpią w Jędrzejowie, Ostrowcu, Skarżysku i Starachowicach.

(wol.)

Przygotowania do ferii zimowych – zakończone

Wojewódzki Sztab ds. Koordynacji Wypoczynku Dzieci i Młodzieży obradujący pod przewodnictwem wicewojewody Wojciecha Noska na ostatnim posiedzeniu dokonał oceny przygotowań do „Akcji Zima 86" na Kieleczyźnie.

Jak wynika z informacji Kuratorium Oświaty i Wychowania w roku bieżącym z różnych form zorganizowanego wypoczynku skorzysta łącznie ok. 80 tys. dzieci i młodzieży szkolnej tj. około 8 tys. więcej niż zimą ub. roku. Około 10 tys. dzieci i młodzieży wypoczywać będzie w formach wyjazdowych a 70 tys. w miejscu zamieszkania.

Pierwszeństwo w korzystaniu z wyjazdowych form wypoczynku ma młodzież, która ze względu na prace w gospodarstwie rolnym nie może skorzystać z kolonii i obozów w czasie lata. Preferowana będzie też młodzież ze środowisk uprzemysłowionych gdzie występuje duży stopień skażenia atmosfery i zagrożenia ekologicznego.

Tradycyjnie już bazę stanowią w większości placówki oświatowo-wychowawcze — internaty, szkoły podstawowe i ponadpodstawowe oraz w kilku przypadkach ośrodki zakładowe.

Organizatorzy zapewniają ciekawy program imprez kulturalnych i sportowych. Czynne będą wszystkie kluby, które przygotowały na czas ferii specjalne atrakcje. Jeśli pogoda dopisze uczniowie będą mogli spędzać czas na lodowiskach, przy których będą uruchomione wypożyczalnie łyżew oraz próbować sił w pierwszych slalomach w szkółce narciarskiej. Również organizacje społeczne zapewniają swoim członkom ciekawy program. ZSMP, ZMW, ZHP i ZSP organizują obozy szkoleniowo-rekreacyjne, a TPD kolonie i zabawy choinkowe dla podopiecznych, w tym również dla dzieci niepełnosprawnych.

Nie w pełni wykorzystane są — zdaniem członków sztabu — możliwości zakładów pracy. Większość służb socjalnych koncentruje swą działalność na organizowaniu wypoczynku w okresie letnim. Gdyby jednak jeszcze teraz zdecydowały się na uatrakcyjnienie wolnego czasu dzieciom swoich pracowników może w tym pomóc Bank Wolnych Miejsc w Kuratorium Oświaty i Wychowania (tel. 21-621), który będzie pośredniczył w wymianie skierowań.

Organizatorzy apelują ponadto do wszystkich ludzi dobrej woli o umożliwienie skorzystania z wyjazdowych form zimowego wypoczynku sierotom, wychowankom domów dziecka, dzieciom z rodzin wielodzietnych i zastępczych, rodzinnych domów dziecka i rodzin niewydolnych wychowawczo.

Ferie rozpoczynają się 3 lutego. Życzymy dzieciom aby były one dla nich czasem relaksu, odpoczynku i dobrej zabawy.

(żar)

Dzięki pracownikom „Exbudu"

Nowoczesna aparatura w szpitalu na Czarnowie

Niecodzienna uroczystość odbyła się wczoraj w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym przy ul. Grunwaldzkiej w Kielcach. Przedstawiciele załogi Przedsiębiorstwa Eksportu Usług Technicznych „Exbud" w Kielcach przekazali na rzecz szpitala zakupione za dewizy specjalistyczne urządzenie do badania słuchu. Po cystoskopie, aparaturze do leczenia schorzeń urologicznych i aparaturze do elektrokoagulacji, jest to już czwarty dar zakupiony dla szpitala na Czarnowie ze składek i odpisów socjalnych pracowników przedsiębiorstwa.

W imieniu załogi urządzenie wartości 3,5 tys. dolarów przekazał ordynatorowi oddziału laryngologicznego doc. dr. hab. **Jerzemu Kuźniarzowi**, przewodniczący związków zawodowych pracowników „Exbudu", **Zbigniew Szczepański.**

Aparatura, produkcji duńskiej firmy „Madsen-Electronics" jest najnowocześniejszym tego typu urządzeniem na świecie służącym do zbadania wnętrza ucha bez operacyjnego otwierania błony bębenkowej. Komputer i specjalna sonda pozwalają na dokładne określenie poziomu słuchu, co zostaje następnie zapisane w formie wykresu. Urządzenie pozwoli m.in. na przeprowadzanie profilaktycznych badań kontrolnych u dzieci. Jak podkreślili lekarze, wczesne wykrycie wad słuchu zapobiegnie późniejszym zabiegom operacyjnym.

W uroczystości udział wzięli: wicewojewoda kielecki, **Zbigniew Nowak**, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, **Jerzy Skowerski**, dyrektor „Exbudu", **Witold Zaraska** oraz przewodniczący Rady Pracowniczej przedsiębiorstwa, **Czesław Kalamarz.**

(kaz)

Przed X Zjazdem PZPR

Bez niepotrzebnych emocji

Do PZPR należy dzisiaj prawie 2,2 mln Polaków. Ale nie tylko ten potężny zastęp ludzi jest zainteresowany zbliżającym się X Zjazdem partii. Dla nikogo nie jest przecież tajemnicą, że to doniosłe wydarzenie polityczne nie tylko podsumuje mijające pięciolecie w naszym kraju, ale wytyczy też drogi dla Polski na najbliższe lata. Postanowienia wypracowane na X Zjeździe dotyczyć więc będą każdego z nas, każdej polskiej rodziny, zakładu pracy, wsi i miasta, a zatem zaciekawienie jego przygotowaniem i przebiegiem we wszystkich kręgach społecznych jest oczywiste i zrozumiałe.

Na niedawnym, XXIII plenum KC PZPR określono tryb i kalendarz kampanii zjazdowej, która tym razem przebiegać będzie w dwóch etapach: przed i po zjeździe. W lutym rozpoczną się zebrania i konferencje partyjne, na których przedyskutowane zostaną — projekt Programu PZPR oraz Tezy Zjazdowe, a także wybrani będą delegaci. Obecnie dobiega końca redagowanie projektu Programu PZPR, finalizowane jest również opracowanie Tez Zjazdowych. Oba te dokumenty skieruje niebawem do partii i społeczeństwa XXIV plenum KC PZPR. Dla organizacji partyjnych rozpocznie się więc wkrótce okres niezwykle intensywnej pracy. Od lutego do maja powinny one odbyć szereg zebrań poświęconych projektowi Programu partii oraz Tez Zjazdowych. Ten pierwszy dokument ma mówić o zamierzeniach sięgających roku 2000, drugi kierować będzie uwagę na sposoby rozwiązywania najistotniejszych problemów najbliższego pięciolecia.

Do końca kwietnia mają być zakończone przedzjazdowe konferencje partyjne stopnia podstawowego, a do końca maja konferencje wojewódzkie. Przypomnijmy, że termin rozpoczęcia X Zjazdu ustalono na ostatnią dekadę czerwca 1986 roku. Następnie — już po zjeździe — odbędzie się drugi etap kampanii. Od września do grudnia bieżącego roku trwać będą zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze z udziałem delegatów na X Zjazd. Wtedy uchwała zjazdowa służyć będzie wypracowaniu zadań dla każdej organizacji i instancji partyjnej. Warto zwrócić uwagę, że tym razem POP najwcześniej (wiosną tego roku) wybiorą swoich delegatów, a najpóźniej (jesienią) swoje egzekutywy.

Takie rozłożenie kampanii zjazdowej na dwa etapy wzbudziło sporo kontrowersji. Tymczasem jest to zgodne i ze Statutem PZPR i z „Regulaminem wyboru delegatów, władz i organów kontrolnych w PZPR" przyjętym przez Krajową Konferencję Delegatów. Jest to jednocześnie powrót do partyjnej tradycji. Do VI Zjazdu PZPR włącznie, kampania przedzjazdowa nie była łączona z kampanią sprawozdawczo-wyborczą. Dopiero w połowie lat siedemdziesiątych, od VII Zjazdu, obie te kampanie prowadzono równolegle — z różnych zresztą przyczyn. Obecnie postanowiono powrócić do zasad sprzed kilkunastu lat i taka decyzja XXIII plenum KC jest najzupełniej słuszna. Idzie przecież o to, aby zebrania i konferencje przedzjazdowe mogły skoncentrować swoją uwagę na niezwykle ważnej dyskusji o przyszłości partii i narodu w ciągu najbliższych 5 i 15 lat. Tak poważnych rozmów nie „zakłócą" teraz emocje wywołane wyborami do władz partyjnych różnych szczebli. Dodajmy — emocje nie zawsze potrzebne. Doświadczenie uczy, że emocje personalne zabierały zbyt dużo uwagi, energii i czasu w trakcie zebrań i konferencji, na których łączono problematykę przedzjazdową ze sprawozdawczo-wyborczą. Tym razem przed zjazdem odbędą się więc jedynie wybory delegatów, co powinno mieć niemały wpływ na przebieg całej kampanii przedzjazdowej, na konkretność dyskusji i jej krytycyzm. Tym bardziej że — jak powiedział zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC Włodzimierz Mokrzyszczak — ambicją każdej szanującej się POP powinno być pozyskanie dla tej dyskusji jakiegoś kręgu bezpartyjnych, zainteresowanie go tą dyskusją, skłonienie do szczerości wypowiedzi, niechby najbardziej krytycznych".

(w)

W nocy i rano

● **Wczoraj w Szydłowcu na ul. Narutowicza pod koła „nysy", kierowanej przez Bogusława Z. gwałtownie wtargnął 75-letni Jan T. Pieszy doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala w Skarżysku.**

● **Podobny wypadek zaistniał w Radomiu na ul. Traugutta. Pod koła autobusu WPKM nr 5 kierowanego przez Sławomira Z. wtargnął gwałtownie Witold G. (l. 60). Mężczyznę w ciężkim stanie przewieziono na Oddział Neurochirurgii miejscowego szpitala.**

● **Również w Radomiu na ul. Małczewskiego Waldemar S. kierując małym „fiatem" potrącił 12-letniego Piotra D., który gwałtownie wkroczył pod koła nadjeżdżającego samochodu. Dziecko przebywa w szpitalu.**

(wlm)

Będzie zima w lutym?

W styczniu przeważa bardziej wiosenna niż zimowa pogoda. Czy zimę mamy już za sobą? Prawdopodobnie zima przypomni o sobie w lutym.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie do 20 lutego średnią temperaturę nieco poniżej normy, zaś opady w normie.

W ciągu najbliższych 4 tygodni można spodziewać się ok. 10 dni z temperaturą maksymalną powyżej 0., ok. 8 dni z temperaturą minimalną poniżej minus 10 st. oraz ok. 14 dni z opadem.

(PAP)

DZIENNIK RSW „PRASA – KSIĄŻKA – RUCH" WYDAWCA: Kieleckie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje kolegium Red. naczelny Tadeusz Hozer ADRES REDAKCJI: 25-367 Kielce, pl.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Krzyż Oficerski OOP dla „Słowa Ludu"

Aktu dekoracji Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski redakcji „Słowa Ludu" dokonał I sekretarz KW Maciej Lubczyński.

Na ile sił, możliwości i dziennikarskich umiejętności zespół „Słowa Ludu" zawsze służył społeczeństwu i partii — stwierdził jego redaktor naczelny Bronisław Zapała — dziękując za to wysokie i zaszczytne wyróżnienie.

Podczas uroczystości grupa dziennikarzy i pracowników wydawnictwa udekorowana została odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Krzyż Kawalerski OOP otrzymał **Adam Brzeziński** — księgowy, złote krzyże zasługi — **Julita Twardowska** dziennikarka i **Henryka Więckowska** główna księgowa KWP, Brązowy Krzyż Zasługi — **Urszula Kędra** — dziennikarka, medale 40-lecia PL, **Stanisław Berus, Jerzy Daniel, Irena Gumul, Arkadiusz Hałłapa, Maria Praga, Józef Klaja, Janina Kaleta, Eugeniusz Królicki, Stanisław Mijas, Anna Orlicka, Anna Pawłowska, Antoni Pawłowski, Andrzej Pęczalski, Andrzej Orlicz, Wojciech Podolecki, Józef Sobieraj i Tadeusz Szmidt.** Odznaczeniem „Za zasługi dla RSW" wyróżniono **Jerzego Daniela, Zdzisławę Nowak i Józefa Żegadłę.**

Wiele ciepłych słów, wyrazów uznania, życzeń i gratulacji skierowano wczoraj pod adresem zespołu „Słowa Ludu". Stanowi to powód do zasłużonego zadowolenia i dumy, ale i zobowiązanie na przyszłość, równocześnie satysfakcję dla wszystkich pracowników redakcji i Kieleckiego Wydawnictwa Prasowego — stwierdził jego dyrektor **Józef Modzelewski** — prowadzący wczorajszą uroczystość. Do gratulacji i życzeń skierowanych pod adresem „Słowa Ludu" **dopisujemy się niniejszym i my — zespół „Echa Dnia", odnotowujący wczorajszą uroczystość nie tylko z kronikarskiego obowiązku, ale także i dlatego, że przecież nasza gazeta sięga swoimi korzeniami do... „Słowa Ludu".**

WOJCIECH PODOLECKI

Wielki dzień redakcji „Słowa Ludu" zapisany zostanie na trwałe w jej historii i dorobku. Przy okazji tej uroczystości liczna grupa dziennikarzy i pracowników wydawnictwa otrzymała odznaczenia państwowe, medale 40-lecia PL. Dodajmy, iż prawie wszyscy, wywodzą swój zawodowy rodowód z redakcji „Słowa". Trochę po kumotersku prezentujemy ich na naszych zdjęciach. Fot. Al. Piekarski

Propozycje dla wszystkich

Rozmowa z TERESĄ WOŁCZYK, kierowniczką Studenckiego Klubu „WSPAK".

— We „Wspaku" remont. Czy to znaczy, że klub dla środowiska nie istnieje?

— Niestety, chwilowo tak. A „zawdzięczamy" to fachowcom z KPRB, zajmującym się obecnie... przekładaniem parkietu, który został źle położony. Według wcześniejszych ustaleń, remont miał się skończyć do końca grudnia ub.r., teraz mówi się o zakończeniu prac pod koniec stycznia. Musieliśmy odwołać zaplanowane na ten miesiąc imprezy, zrezygnować z karnawałowych bali i normalnej pracy klubu. W ciągu najbliższych kilku dni udostępnimy klubowe piwnice kilku sekcjom — niech choć to prowizoryczne rozwiązanie wypełni lukę w działalności „Wspaka".

— Jaka będzie oferta klubu?

— Będziemy kontynuować to, co robiliśmy dotąd. Każdy dzień ma swoje przeznaczenie. **Poniedziałek** — zajęcia grup wokalnych pod hasłem „Śpiewać każdy może", **wtorek** — prezentacje muzyczne, czyli występy zespołów grających w rozmaitych stylach, **środa** — poświęcona jest dokonaniom i teraźniejszości kultury studenckiej, odbywają się recitale młodych piosenkarzy, występy kabaretów, wieczory poezji, spotkania autorskie. W **czwartki** w klubie pracuje grupa teatralna, w **piątki** studenci organizują coś dla siebie, np. bale otrzęsinowe, „półmetki", spotkania z twórcami itp. W **sobotę** typowa rozrywka: night-club w rozmaitych wersjach, zaś w **niedzielę** — dyskusyjny klub filmu politycznego zaprasza na projekcję wideo. Oprócz zajęć planowych organizujemy koncerty znanych zespołów muzycznych, zapraszamy na spotkania z interesującymi ludźmi. W najbliższym czasie powstanie sekcja fotograficzna i komputerowa, będzie działał kabaret.

— Te propozycje są różnorodne, czy tak każe koncepcja programowa?

— To chyba dobrze, że proponujemy rzeczy różne. Chcemy przyciągnąć do klubu jak najwięcej ludzi, trafić do rozmaitych gustów. W niedalekiej przyszłości „ruszymy" z organizacją cyklu imprez o wspólnej tematyce. Na przełomie lutego i marca w ramach Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Debiutujących we „Wspaku" odbędą się prezentacje teatralne.

Celem naszej działalności jest skupienie wokół klubu młodych twórców z rozmaitych dziedzin: piosenki, teatru, kabaretu, muzyki. Możemy już chyba mówić o dobrym początku. Z klubem współpracuje Konrad Materna, laureat II nagrody na ubiegłorocznym Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie, w klubie działają zespoły jazzowe: „Stan d'Art" oraz „Upside down" — zdobywca II nagrody i wyróżnienia indywidualnego dla Sławomira Balcera w finale „Jazz Juniors 85". Chcielibyśmy, by „Wspak" był miejscem działań artystycznych oraz towarzyskich spotkań kieleckich studentów.

— Brzmi to wszystko optymistycznie...

—... choć nie wszystko dobrze się układa. Klub nie ma właściwie zaplecza technicznego. Aparaturę nagłaśniającą wypożyczyliśmy z Instytutu Wychowania Muzycznego WSP, a sprzęt muzyczny, którego używamy, jest własnością prywatną. Ale nie należy poddawać się przeciwnościom. Cieszy nas to, że do klubu przychodzi coraz więcej ludzi, którzy chcą coś robić. To dla nas największa satysfakcja.

(fuc)

Telefon zaufania

Towarzystwo Planowania Rodziny — OW w Kielcach — uruchamia dziś, tj. 22 bm., telefon zaufania. Pod numerem telefonu 416-79 porad udzielać będą lekarz ginekolog i psycholog. Telefon czynny będzie w godz. 18—19.30.

Zakład nr 2 „Wólczanki" w Ostrowcu Św. w ub.r. uszył 1 320 tys. koszul. 40 proc. wyrobów jest eksportowanych.

Na zdjęciu: Marzena Starzomczyk, uczennica III kl. szkoły przyzakładowej przy pracy. CAF — W. Stan

Sukcesy spółdzielni mieszkaniowej w Pionkach

Sukcesem Pionkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zakończył się udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego osiedla spółdzielczego w woj. radomskim w roku 1985.

Oceny dokonywano w dwu grupach osiedli — do 50 tys. m kw. powierzchni użytkowej i powyżej tej wielkości. W grupie pierwszej pionkowskie osiedle Las zajęło I miejsce, a w grupie osiedli większych — osiedle XXX-lecia — miejsce trzecie. Zdaniem prezesa zarządu PSM — **Włodzimierza Cieślaka**, jest to przede wszystkim efekt społecznej pracy mieszkańców.

(bok)

Kielczanin w amerykańskim wydawnictwie

Universal Intelligence Data Bank of America oraz Fundacja im. Alberta Einsteina w Stanach Zjednoczonych dla uhonorowania trzydziestej rocznicy śmierci patrona fundacji postanowiły wydać w roku bieżącym katalog wybitnych współczesnych intelektualistów na świecie. Specjalna komisja dokonywała selekcji spośród 500 tys. kandydatów. Wśród zaakceptowanych kandydatów znalazł się znany kielecki poeta i malarz, Bogumił Wtorkiewicz, którego uhonorowano w ten sposób „za współpracę międzynarodową, przyczyniającą się do przyjaźni wśród twórców różnych narodowości". Warto dodać, iż Wtorkiewicz jest od dwóch lat aktywnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół ONZ w Polsce, ostatnio brał udział w sesji naukowej, zorganizowanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych oraz w wieczorze artystycznym, przygotowanym z okazji 40-lecia ONZ przez wspomniane towarzystwo. Podczas Warszawskiej Jesieni Poetyckiej Bogumił Wtorkiewicz odbywał spotkania autorskie wraz z poetami Bułgarii i Włoch.

Niedawno kielecki artysta został członkiem Międzynarodowej Akademii Poetów w Madras, a nawet wszedł w skład jej zarządu. Bogumił Wtorkiewicz od lat współpracuje z pismami literackimi, wychodzącymi w Indiach, gdzie publikowane są jego wiersze i grafiki. Ostatnio otrzymał z tego kraju niecodzienne zamówienie. Oto hinduska poetka, Kamali Das wybrała go sobie na krytyka, a Akademia Poetów w Madras zamówiła u niego napisanie eseju o jej twórczości.

Z inicjatywy Eryka Lipińskiego powstaje w Polsce Stowarzyszenie Polskich Artystów Karykaturzystów, co wzbudziło już pewne kontrowersje (przeciwko temu stowarzyszeniu wystąpił na łamach „Polityki" Szymon Kobyliński). Do komitetu organizacyjnego tego stowarzyszenia został zaproszony m.in. Bogumił Wtorkiewicz, który od dawna zajmuje się również tego rodzaju twórczością. Jego prace prezentowane były podczas legnickich „Satyrikonów" oraz na zbiorowej wystawie w Muzeum Karykatury. Wtorkiewicz organizował także wystawy karykatur w Kielcach (Klub MPiK). Niedługo odbędzie się w Warszawie zjazd założycielski, w którym udział weźmie około 200 karykaturzystów z całej Polski, a tymczasową siedzibą stowarzyszenia ma być Muzeum Karykatury w Warszawie. Bogumił Wtorkiewicz pragnie współpracować z sekcją, zajmującą się historią karykatury polskiej.

Jak widać, kielecki artysta nadal odznacza się energią i rzutkością w rozmaitych dziedzinach nie tylko twórczości.

(wi)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Nowe zasady kredytowania

Kto płaci za budowę domu?

Koszty budownictwa mieszkaniowego rosną wręcz zastraszająco. Jeszcze przed trzema laty prawdziwe zdumienie budziła cena 10 tys. za 1 m kw. Dziś nikt się nie przeraża, gdy za ten sam metr trzeba płacić 35 tys. zł. Czy w budownictwie mieszkaniowym pieniądze rzeczywiście się nie liczą?

Liczą się i to bardzo. Przecież im drożej kosztuje wzniesienie domu, tym mniej można ich zbudować. Dlaczego więc tak niefrasobliwie szasta się tu pieniędzmi? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie. Otóż niemal jedyną drogą zdobycia samodzielnego dachu nad głową jest budownictwo spółdzielcze, a podstawę finansowania stanowi tu kredyt bankowy. Każda spółdzielnia mieszkaniowa — zgodnie z ustalonym na dany rok planem — otrzymuje symbolicznie oprocentowany (1 proc. rocznie) kredyt na całe zadanie. Wkład spółdzielców, w przypadku mieszkania lokatorskiego, wynosi 10 proc. kosztów budowy. Po wybudowaniu mieszkania 50 proc. zaciągniętego długu umarza minister finansów. Do spłaty lokatorom zostaje więc 40 proc. pożyczki rozłożonej na 60 lat. Zrozumiałe, że przy tak dogodnych warunkach ani spółdzielnie, ani lokatorzy nie zaprzątają sobie głowy pieniędzmi. Ten brak zainteresowania odbija się, niestety, fatalnie na kosztach, bez uzasadnienia windowanych przez wykonawców, na jakości i terminowości budowania. Na to wszystko spółdzielcy nie mają jednak żadnego wpływu. Natomiast zarządy spółdzielni zbyt małą wagę przywiązują do kontrolowania kosztów, patrzenia na ręce budowlanym.

Zgoła inaczej przedstawia się sprawa kredytowania budownictwa indywidualnego. Bez względu na to, czy domy budowane są indywidualnie, zespołowo, w ramach małych spółdzielni lub zespołów pracowniczych — kredyt nie może przekroczyć 1,5 mln zł. Pobierane odsetki wynoszą tu już 3 proc. rocznie, a okres spłaty — 40 lat. Od tej ostatniej reguły są pewne wyjątki. Np. spółdzielnie młodzieżowe, a także osoby, które zrezygnowały ze spółdzielczej kolejki spłacają kredyt 60 lat.

Niejednakowe traktowanie budujących się, od dłuższego już czasu wzbudza społeczny sprzeciw. Tym bardziej że nie działa tu kryterium oceny odnoszące się do kosztów czy tempa budowania, lecz do szyldu. Jesteś w spółdzielni powszechnej — masz wszystkie przywileje. W małej spółdzielni — kłopocz się sam.

Zarówno przedstawiciele PRON, jak i OPZZ zabierali w tej sprawie głos wielokrotnie. Złożone też zostały konkretne wnioski zmierzające do zasadniczych zmian w sposobie finansowania i kredytowania całego budownictwa mieszkaniowego. Proponuje się m.in. powołanie banku gospodarki mieszkaniowej i komunalnej, który przyznawałby kredyt imienny — konkretnemu obywatelowi, a nie jak obecnie spółdzielni, na budowę osiedla czy zespołu budynków.

Dziś jest to trudne do wyobrażenia. Wśród specjalistów panują zresztą na ten temat także opinie rozbieżne. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że zmiana zasad finansowania oznacza zmianę całej polityki mieszkaniowej. Obecnie wszyscy jednakowo korzystają z zaciągniętego przez spółdzielnie kredytu i jednakowo go spłacają, niezależnie od tego, czy są młodym małżeństwem na dorobku czy ludźmi bardzo zamożnymi. Kredytowanie imienne pomogłoby odpowiedzieć na pytanie: kto i jakiej potrzebuje pomocy i komu się ona należy.

Oczywiście, w zgłoszonych propozycjach jest jeszcze wiele znaków zapytania i niejasności. Muszą wziąć je na warsztat fachowcy i zaproponować odpowiedni model możliwy do przyjęcia dla społeczeństwa i państwa. Tak czy inaczej, zmiany są konieczne. Pozostawienie finansowania i kredytowania w obecnej formie oznacza narażanie państwa i obywateli na jeszcze większe i nieuzasadnione wydatki. A co gorsze na zmniejszenie liczby budowanych mieszkań. Państwowa kiesa jest przecież dosyć chuda. Muszą ją wesprzeć środki własne budujących się, a także większa dyscyplina w spółdzielniach i przedsiębiorstwach wykonawczych.

MAJA BOGDANOWICZ

(KAR)

Na dobranoc

Krzyżówka nr 15

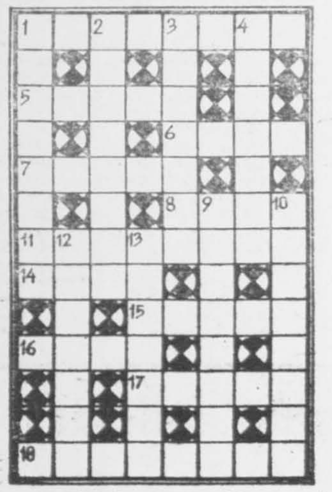

POZIOMO: 1. spód obuwia lub spód stopy, 5. jare albo ozime, 6. sto lat, 7. odlewnik, 8. z soi lub rzepaku, 11. towar przesłany w paczkach, belach itp. koleją lub statkiem, 14. samochód, 15. zwierzę lub jakiś przedmiot, otaczane czcią religijną przez Indian, 16. niezwykła historia, zabawne zdarzenie; szopka, 17. nagromadzenie, natłok, 18. bud. najniższa część muru, poszerzona w celu lepszego rozłożenia ciężaru budowli na grunt; ława fundamentowa, (anagram od BAKI + ETAN).

PIONOWO: 1. niezwykły przypadek, zdarzenie spotykające kogoś, 2. w tenisie — uderzenie od dołu, skracające lot piłki, 3. naszywka na rękawie munduru wojskowego, w kształcie litery „V" lub rodzaj tkaniny o splocie skośnym; jodełka, 4. część roweru lub motocykla, łącząca koła z ramą, 9. liście drzew i krzewów, 10. mała, okrągła czapeczka bez daszka; mycka, krymka, 12. gra hazardowa (czyli lektura po przestawkach), 13. specjalista w zakresie nauki o budowie i funkcjach roślin.

Rozwiązania przesyłać należy pod adresem redakcji „ED" wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się nagrodę książkową. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA"
Kupon nr 15

Rozwiązanie krzyżówki nr 1

POZIOMO: kawaler, gatunek, traszka, abonent, składak, wystawa, drapacz

PIONOWO: kogut, witka, lincz, Raksa, robak, sonda, kanwa, Szwed, Łuska, Diana, kwacz.

Benefis Niny Andrycz

Znana aktorka, Nina Andrycz, obchodzi 50-lecie pracy artystycznej. Na jej benefis Teatr Kameralny w Warszawie przygotował przedstawienie sztuki „Baba-Dziwo" Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w reżyserii Mariusza Dmochowskiego. Nina Andrycz gra rolę Validy Vrany, obok niej Anna Nehrebecka, Irena Szczurowska, Marek Barbasiewicz, Leszek Teleszyński i inni. Autorką scenografii jest Łucja Kossakowska.

Na zdjęciu: Nina Andrycz i Irena Szczurowska.

CAF — A. Rybczyński

Między pomysłem a praktyką

Luka w nowoczesności

Według oceny odpowiedzialnych pracowników Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego postęp ten jest bardzo słabiutki. Czas praktycznego, przemysłowego wykorzystania wyników badań dłuższy jest od dwóch do pięciu razy niż w krajach o wysokiej kulturze technicznej. Jako pochodna tego zjawiska polska wydajność sześciokrotnie jest dziś niższa od szwedzkiej, dwakroć mniejsza w porównaniu z grecką czy hiszpańską. Gospodarka ...po uszy w luce techniczno-technologicznej. Dziwne ...byłoby, gdyby polskie to...sprzedawało się za granicą łatwo, a ludzie w kraju ...dostatnio...

...ieważ stan ten znany jest ...dziś, próbuje się różnych sposobów, by skrócić drogę od ...ysłu do warsztatu i choć ...tę zatkać tę lukę. Jednym z ...brych, wydawało się, pomysłów były zamówienia rządowe, forma szczególnego preferowania osiągnięć najważniejszych, torowania im drogi. Rząd ...ziwia u zainteresowanych ...owadzenie do produkcji określającego wynalazku, rozwiązania technicznego, konstrukcji, ... kredyty, ulgi podatkowe, ...pczki dewizowe, dotacje jak ...na. O takie zamówienia w ...kym kraju idzie walka na ... Ale nie u nas. Bardzo ...zające są wyniki kontroli ..., która rozpoznała losy po... spośród dwustu dzieł, jakie miały być objęte systemem ...owień. Pouczające i pesy...yczne.

...aściwie jedno tylko słowo ...oje w naszym języku treść ...owskich stwierdzeń: *bała*... Chociaż warunek finansowa... stawiany przez rząd był ...oznaczny: praktyczna przy...dość — to jedynie nieliczni ...ydaci do korzystania z państwowego zasiłku mieli pomysł ...owadzenia swojego dzieła ...produkcji. Co więcej, owe ...e badawcze już i tak były ...sowane z centralnej kasy, ... wcale nie potrzebowały ...ierdzenia dostępu do tego ...nka.

...awie roku trzeba było na ...adnianie umów, była ...azwyczaj korespondencja te...owa, a gdy po roku doszło ...kreślenia 178 wykonawców, ...dało się podpisać... dwie u...y. Inni przygotowują przez ...nowy typ komputera, u nas ...trwa obieg papierków, ja..., w ogóle całkiem niepo...ony, jak się okazuje, bo w ...szości przypadków nietraf...dobrano zadania. Co wię...gdy już doszło do przygo...ania odpowiedniej technolo...zy konstrukcji do przemy...ego zastosowania — zdarza...ię wówczas, że wykonawca ...gnował z produkcji, wsku...braku zamówień na tę no...ć... Tak było ze sprawniej...ni, nowoczesnymi typami ...ani węglowych i pieców, ze ...ą odporną na korozję. Nie ...popytu na nowoczesność, ot

...wa stwierdzenia wystarczą ...ba na zakończenie tego wy...du. Obok technologicznej po...iła się w naszej gospodarce luka wykonawcza. Dobre pomysły, interesujące pomysły są niszczone, psute na drodze między centrum a wykonawcami. Ludzie, którzy zajmują się reformowaniem gospodarki, nie mogą tego przeoczyć. I jeszcze jedno: tak jak karlińska ropa nie uratowała gospodarki, tak nie uzdrowi jej pojedynczy genialny pomysł. Jednoczesnego naprawiania wymaga całość, o czym świadczy przykład zamówień rządowych na postęp techniczny, a także wiele innych.

JACEK MARKIEWICZ

(PAI)

W przetrwaniu trudnej zimowej pory zwierzynie leśnej i ptactwu jak zwykle chętnie pomagają uczniowie. Właśnie oni rozstawiają karmniki, wykładają rośliny okopowe, kasztany i żołędzie zebrane jesienią oraz ziarno.

CAF — St. Moroz

Twórcy żydowscy w Paryżu 1905—1945

W Jewish Museum w Nowym Jorku otwarta została wielka ekspozycja pod nazwą: „Żydowscy twórcy w Paryżu 1905—1945", stanowiąca wydarzenie o szerokim rezonansie międzynarodowym. Jest to pierwsza próba ukazania dzieła artystów pochodzenia żydowskiego na gruncie paryskim, a więc tam, gdzie powstały prace i style tak bardzo znaczące dla sztuki naszego stulecia. Zgromadzone w salach nowojorskiego Jewish Museum 114 obrazów, rysunków i rzeźb daje znakomity i wszechstronny wizerunek pełnej wspaniałych nazwisk grupy artystów żydowskich Paryża z lat 1905—1945, a więc okresu w sposób zasadniczy i decydujący oddziałującego na losy sztuk plastycznych naszych czasów.

Na liście artystów, których dzieła reprezentowane są na wystawie nowojorskiej, znajduje się m.in.: przybyła z Rosji Sonia Delaunay, urodzony w Polsce Max Weber, pochodzący z Bułgarii Jules Pascin, przybyły z ziemi rosyjskiej Marc Chagall, Jacques Lipchitz wywodzący się z Litwy, Amadeo Modigliani z Włoch, Chaim Soutine z ziemi białorusko-litewskiej, George Kars z Pragi, Walter Bondy z Budapesztu, Moise Kisling z Polski... Złaknieni sztuki, przybywali oni do mekki artystycznej świata, do Paryża stając się szybko, dzięki swym talentom i niespożytej energii twórczej szczególnie aktywnymi grupami nowych poszukiwań, które charakteryzowało odchodzenie od konwencjonalnych stylistyk sztuki umiłowanej przez mieszczaństwo, a wyrażającej się w figuralnej ortodoksji.

Swoistym punktem kulminacyjnym ekspozycji jest seria portretów reprezentowanych na wystawie malarzy, autorstwa wielkiego Amadeo Modiglianiego, którego wizerunek, w postaci autoportretu, również widnieje wśród plejady przyjaciół z Montparnasse.

(PAP)

Najstarsza łódź w Europie

W Danii odnaleziono osadę rybacką sprzed 6 tys. lat, a w niej łódź, która — ja się przypuszcza — jest najstarszą zachowaną do naszych czasów łodzią na kontynencie europejskim.

Osada znajduje się na wyspie Funen na Bałtyku w pobliżu miejscowości Tybrind Ung. Na jej ślady natknęli się przypadkowo płetwonurkowie w 1976 r. Najcenniejszym znaleziskiem była wówczas wspomniana 9-m. łódź, sporządzona z pnia drzewa. Służyła ona do połowu węgorzy na wodach przybrzeżnych i polowań na foki na pełnym morzu. Była używana zapewne w 4100 r. pne.

Późniejsze badania przyniosły nowe ważne odkrycia: znaleziono grób kobiety i dziecka oraz kości czworga innych osób, szkielety ptaków i zwierząt, a także ceramikę, łuki, groty, włócznie, wiosła, haczyki na ryby i narzędzia sporządzone z rogu i kości.

Znaleziska te pozwolą historykom na pogłębienie wiedzy o dziejach ziem dzisiejszej Danii. Osada znajduje się w odległości 250 m od brzegu na głębokości 3 m. Chaty, kryte liśćmi, uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Wiadomo jednak, że osada miała przystań i — jak sądzą uczeni — była zamieszkiwana przez ok. 1400 lat.

Znalezione przedmioty po starannej konserwacji będą eksponowane w Muzeum Prahistorycznym Mosgaard w Aarhus.

(PAP)

Czy wiecie, że...

● Nie notowana w obecnym stuleciu susza, która gnębi Afrykę południową, doszczętnie wygubiła w rejonie Domaraland w Namibii żyjące tam stado antylop kudu.

● Grecja ma obecnie prawie 9.780 tys. ludności, z czego około 14 proc. mieszka na wyspach mórz Egejskiego i Jońskiego.

● W niewielkim Bahrajnie istnieje około 500 przedsiębiorstw międzynarodowych, w tym 200 banków, korzystających z niskich opodatkowań.

● Stany Zjednoczone transportują pod własną banderą zaledwie 4 proc. ładunków swego handlu zagranicznego.

(opr. ws)

Z dziejów polskiej kardiochirurgii

Dr Borzymowski — pierwszy?

Dzisiaj świat pasjonuje się przeszczepami serc u pacjentów, dla których jest to jedyny, ostatni ratunek. Ale jeszcze 90 lat temu problemem było nałożenie szwu na zranione serce żyjącego człowieka. Pierwszy dokonał tego chirurg z Monochium w 1896 r., Ludwik Rehn. Ktoś z jemu współczesnych powiedział, że „droga do serca jest odległa o 2—3 cm, lecz na jej przebycie chirurgia potrzebowała 2400 lat".

W Polsce w ostatnich latach XIX w. próbowano ze zmiennym szczęściem ratować w Warszawie ludzi ugodzonych nożem w serce. Wówczas, w 1904 r., Jan Borzymowski warszawski chirurg, który uczestniczył w tych operacjach, przedstawił w fachowej prasie własną teorię zszywania tego typu ran. Podał 8 zasad, wśród nich opiekę pooperacyjną. W praktyce swoją teorię dr Borzymowski sprawdził w 4 lata później. 6 czerwca 1908 r. u 17-letniego chłopca zeszył dwie drążące rany prawej komory serca. W 3 tygodnie po operacji chory zaczął chodzić.

I oto po pięćdziesięciu latach od owego zdarzenia odezwał się pacjent. Zakład Historii Medycyny jest w posiadaniu jego listu. Kantor Josif Charitonowicz przypomniał pisząc m.in.:...„6 czerwca 1958 r. upłynęło 50 lat od dnia, w którym wykonano mi operację. W tym dniu zabrała mnie karetka Pogotowia Ratunkowego w Warszawie i przewiozła do Szpitala Św. Ducha (na ul. Elektoralnej) z ranami serca zadanymi nożem. (...) Operację wykonał starszy ...kiem chirurg Jan Borzymowski (...) Do wyjazdu z Warszawy w 1909 r. komunikowałem się ze swoim zbawcą. Po ...m wyjeździe do Rosji kontakt ten został przerwany".

Niewiele jest wzmianek o dr. Janie Borzymowskim i w Głównej Bibliotece Lekarskiej trzeba „przekopać" się przez wiele stanowisk notatek i publikacji, aby znaleźć jakieś dane o jego życiu i działalności. Obszerniejsze opracowanie poświęcił mu Zbigniew Woźniewski w nr 1 „Przeglądu Lekarskiego" z 1970 r., skąd głównie zaczerpnęliśmy podane tu informacje.

Dr Jan Borzymowski urodził się w grudniu 1869 r. w Ostrogu nad Horyniem. Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego ukończył w 1893 r. W latach międzywojennych mieszkał w Warszawie. Kilkanaście lat pracował w Szpitalu Św. Ducha, potem praktykował prywatnie. Sporo pracował społecznie, m.in. był współtwórcą Związku Lekarzy Polskich. Zmarł 31 stycznia 1941 r. w swoim majątku rodzinnym, w Kobylinie w ówczesnym pow. ciechanowskim.

Takie były początki kardiochirurgii w Polsce. Szkoda, że nie spopularyzowano dotychczas jednego z pierwszych, a może pierwszego polskiego chirurga, który dotknął zranionego serca żywego człowieka.

WANDA STRZAŁKOWSKA

(KAR)

Nasze lektury

Dookoła świata

Wytyczoną przez siebie marszrutą wędrował dookoła globu **Jerzy Surdykowski**, autor świetnie napisanych **„Zapisków trampa"**: Bankok, Tajlandia, Australia, Nowa Zelandia, Honduras, Chile, Meksyk, potem jeszcze archipelag niezliczonych wysp Fidżi, czy ostatnie miasteczko przed granicą kampuczańską — Aranyapratet. Oto luźno rzucone nazwy krajów i miejscowości, niektórych tylko, gdzie dotarł. Do takiej włóczęgi, w której po męczącym, a i pełnym wrażeń dniu nie czeka przygotowany nocleg, a przyjaciele, „którzy obiecywali pomóc i wsparcie... wypierali się wszystkich uprzednich listów i obietnic, gdy już ich odwiedził ze swoim plecakiem" trzeba mieć wiele samozaparcia. A co dopiero, jeśli się jest bez ważnej wizy, tak jak w Santiago de Chile, albo w pewnej honduraskiej wiosce, gdzie miedzianoskórzy uzbrojeni po zęby żołnierze aresztują autora pod zarzutem szpiegostwa i fotografowania ich posterunku.

W książce Surdykowskiego znajdziemy świetny reportaż z dalekich krain, tym bardziej realistyczny, że piszący wlókł się różnymi środkami lokomocji, spał gdzie się dało, nierzadko pod palmami, zarabiał na dalszą drogę okazyjnym łopaciarstwem. A rozmawiał z wieloma ludźmi, zebrał mnóstwo interesującego materiału. Znajdują się tu również wmotani w folklor potomkowie Polaków z dziewiętnastowiecznej emigracji zarobkowej, żołnierze z drugiej wojny światowej, czy oddelegowani z kraju do pracy za granicą.

W notce wydawniczej, składającej się, jak skrzętnie wyliczyłem z dziewięćdziesięciu słów mamy prawie wszystko o autorze „Zapisków trampa". Krótkie curriculum vitae marynarza, stoczniowca, programisty komputerów i inżyniera elektryka zanim przyoblekł się w skórę reportera, publicysty, powieściopisarza i scenarzysty. A przy tym wszystkim, kilka dosłownie słów o prezentowanej książce; „Zapiski trampa" są plonem podróży dookoła świata, jaką autor odbył w latach 1979—1980", tak jakby wydawnictwo było przekonane, że Surdykowski wszystkim już jest znany, a „Zapiski..." reklamy nie potrzebują. A może to jest jednak dobra forma, wypróbowana? Rzucić kolejne „dziecko" na głęboką wodę, wypłynie, to świadczyć będzie o jego walorach

Rzym, stolica Republiki Włoskiej, nie został zaklepany przez Surdykowskiego, natomiast przewodnik po tym starym, pełnym pamiątek mieście opracował wszechstronnie **Roman Szałas.** W Rzymie bowiem, „jak w żadnej innej stolicy na świecie, szukamy przede wszystkim śladów przeszłości, a także często i łączności z tym światem odległym, lecz tak bliskim naszej kulturze".

WIG.

SERGE JACQUEMARD

Śmierć idzie za nim krok w krok

Tłum. Marcin Pacuła

Uśmiech nie opuszczał ust Harry'ego Shulza.

– Tam także byłem.

– Tak właśnie myślałam.

Westchnęła.

– Na pewno obecny rozwój techniki sprzyja pańskiej działalności, bo może pan polecieć samolotem do Limy, popełnić tam morderstwo, następnego dnia rano zjeść śniadanie w Las Vegas, a potem polecieć do Acapulco i zabić drugiego człowieka, a jeśli obejdzie się bez kłopotów, zdąży pan wskoczyć wieczorem do samolotu, lecącego do Bangkoku, żeby w tym mieście pozbawić życia następnego człowieka. Czy zdarza się panu choć przez chwilę odpocząć, panie Rigga?

Harry Shulz nie zareagował na jej ironię.

– Pani były mąż, Zoltan Zeboff, nie ma mi nic do pozazdroszczenia w tym względzie – powiedział tylko.

– Zostawmy umarłych w spokoju.

– Umarłych?

– Pan zamordował mojego byłego męża w Bangkoku.

Harry Shulz zrobił teraz zdziwioną minę.

– Ach, proszę mi wybaczyć! Nie wiedziałem, że była pani żoną także Petera Syngtona!

Twarz Marty Widmer nabrała twardego wyrazu.

– Petera Syngtona?

– A czyż nie tak się nazywał?

Spojrzała na O'Rourkego i Dalessandra, którzy z powagą skinęli głowami. Znowu zwróciła się do Harry'ego Shulza.

– Pan go zmusił do mówienia?

– Przyznaję, że bardzo dobrze współpracował z nami. Ale pragnąłbym dodać – znów ironizował – że nie musiałem przespać się z nim, żeby otrzymać te informacje!

W oczach Marty Widmer pojawił się groźny błysk.

– To bardzo źle dla pana, panie Rigga, że zmusił pan tego człowieka do mówienia. Czy dużo panu powiedział?

– Dużo.

– Wszystko?

– Wszystko, co wiedział.

Westchnęła.

– Powinien pan był poprzestać na Acapulco. Ostatecznie, na Bangkoku, ale nie powinien był pan wyciągać informacji...

Oczy Harry'ego zlodowaciały.

– Szukam Zoltana Zeboffa. Nie był nim ani człowiek, który zginął w Acapulco, ani ten, który zmarł w Bangkoku. Oni byli tylko sobowtórami. Podawali się za niego, to wszystko. A ja szukam Zoltana Zeboffa?

– W jakim celu?

– Żeby go zabić.

– Dlaczego pan chce to zrobić?

– Z początku chciałem go zabić dlatego, że w pewnej wyprawie do Afryki, która przyjęła zły obrót, zginął niejaki Johnny Kremer.

Zauważył ze zdziwieniem, że Marta Widmer, O'Rourke i Dalessandro spojrzeli na siebie z widoczną ulgą. Marta Widmer znów zwróciła się do niego.

– Więc z zemsty?

– W pewnym sensie...

– Rozumiem. To tak, jak w „This Gun For Hire" *).

– Właśnie.

– A ta Jayne Sterling?

– Ta sprawa doszła później.

– Oczywiście, Jayne Sterling wcale nie wniosła sprawy przeciw Zoltanowi Zeboffowi do sądu, jak pan powiedział panu Dalessandro?

– Nie. Powiedziałem tak tylko dlatego, żeby tu się dostać. Umyślnie przedłożyliśmy panu Dalessandro sfałszowane w widoczny sposób dokumenty prawne, a rzekomo wszczęte przez nas kroki prawne były tak niezwykłe, że musiało to obudzić podejrzenie. W dodatku powiedziałem, że moja licencja prywatnego detektywa nie jest ważna w tym stanie. Łatwo było przewidzieć reakcję pana Dalessandro na takie naiwne podejście do sprawy. Od czasu przesłuchania w Bangkoku Petera Syngtona miałem pewność, że Dalessandro macza palce w tej sprawie. On nie rozumiał, dlaczego tropię Zeboffa i zależało mu na tym, żeby się tego dowiedzieć. Zakładałem, że Zoltan Zeboff przebywa w tym budynku i liczyłem na to, że pan Dalessandro przyjmie moją propozycję rozmowy z nim i że zaprowadzi mnie tutaj, co zresztą zrobił. Pewnie Zoltan Zeboff jest gdzieś tutaj? A może podsłuchuje pod drzwiami?

Marta Widmer zachichotała.

– Tak, jest tutaj.

Zatarła ręce.

– To bardzo ciekawe, co pan nam opowiedział, panie Rigga. Więc nie współpracuje pan z wywrotowcami, którzy zabili w Limie niejakiego Rolfa Robertsona?

Harry'emu nagle stanęły w oczach zwłoki Sofii z nożem wbitym w jej serce.

– Nie – odparł zimno.

– To lepiej. Wolę człowieka, który... który nie powoduje się emocjami politycznymi lub podobnymi. Niewątpliwie pomyliliśmy się co do pana, panie Rigga, ale to nie szkodzi. Opowiem panu pewną historię, która w pewnym sensie pozbawi pana motywacji i zapału do dalszych poszukiwań.

Usiadła w fotelu.

*) „This Gun For Hire" (Pistolet do wynajęcia) – słynny film amerykański (przyp. aut.).

(114)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać

Środa
22 stycznia 1986 r.

Dziś składamy życzenia
ANASTAZJOM
i WINCENTYM
jutro
ILDEFONSOM
i RAJMUNDOM

Kielce

TEATR

im. Stefana Żeromskiego — „Romans z wodewilu" — g. 18

KINA

„Romantica" — „Indiana Jones" — USA, kol. l. 15, g. 16.45, 19.15.
„Moskwa" — „Superman III" — USA, kol. l. 12, g. 16.15. „Paris, Teksas" — RFN, kol. l. 18, g. 19.
„Studyjne" — „Nadzór" — pol. kol. l. 18, g. 15, 17, 19.
„Skałka" — „Rok spokojnego słońca" — pol. kol. l. 16, g. 15, 17, 19
„Robotnik" — „Psy wojny" — USA, kol. l. 18, g. 15, 17, 19.
„Amonit" — nieczynne
„Sabat" — „Sabat czarownic" — węg.-USA, kol. bo., g. 15.45. „Seksmisja" — pol. kol. l. 16, g. 18.

GALERIA

GALERIA BWA „PIWNICE" — ul. Leśna 1 — Wystawa malarstwa Antoniego Fałata z Warszawy

MUZEA

NARODOWE „PAŁAC" — plac Zamkowy — „Wnętrza pałacowe", „Galeria malarstwa polskiego" — czynne w godz. 9—16, wtorki — nieczynne.
PLAC PARTYZANTÓW — nieczynne
MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — czynne codziennie od godz. 12 do 18.
OBLĘGOREK — MUZEUM HENRYKA SIENKIEWICZA — nieczynne
APTEKI — stały dyżur nocny pełnią: nr 29-004, ul. Buczka 37/39, nr 29-008, ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURUJĄCE: dla dzieci i dorosłych, ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17—21, w niedzielę — 9—13. Stomatologiczna Przychodnia Rejonowa nr 15 — ul. Kaczówkowska 35 w niedzielę i święta w godz. 7—21.

INFORMACJA O LEKACH — czynna w godz. 7.30—15.30 z wyjątkiem dni świątecznych i dni wolnych od pracy — tel. 523-32.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie MO 997, Straż Pożarna 998, Pomoc Drogowa 981. Pogotowie Energetyczne Kielce — Miasto 991, Kielce — Teren 956, Pogotowie Wodociągowe 994, Pogotowie Gazowe w dni powszednie 31-20-91, w niedziele i święta 31-20-29, Pogotowie wod.-kan., c.o. elektryczne RPGM czynne w godz. 7—23. tel. 31-16-47. Pocztowa Informacja o Usługach 911, Informacja PKP 930, Informacja PKS 602-79, Hotel „Centralny" 625-11, Ośrodek Informacji Usług WUSP 457-41.
POSTOJE TAKSÓWEK: Osobowe — Dworzec PKP 534-34 ul. Słowackiego 31-20-19, ul. Jesionowa — 31-79-19., bagażowe — ul. Armii Czerwonej 31-30-19.

Radom

TEATR POWSZECHNY

im. Jana Kochanowskiego — „Sztukmistrz z Lublina" — g. 18.

KINA

„Bałtyk" — „Indiana Jones" — USA, kol. l. 15, g. 14.30, 17, 19.30.
„Przyjaźń" — „Wejście Smoka" — Hongkong, kol. l. 18, g. 15.30. „Bal" — fr.-wł. kol. l. 15, g. 17.30, 19.30.
„Pokolenie" — „Duch" — USA, kol. l. 15, g. 15.30, 17.30. „Inne spojrzenie" — węg. kol. l. 18, g. 19.30.
„Odeon" — nieczynne

APTEKI DYŻURNE: nr 67-010 ul. Zwycięstwa 7, nr 67-015, pl. Konstytucji 5.

INFORMACJA służby zdrowia — czynna 6—20, tel. 261-21. Informacja o usługach — 365-85
TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999 Pogotowie Energetyczne — Radom 981 Komenda MO 251-38 Pogotowie Milicyjne 997. Pomoc drogowa 961.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Żwirki i Wigury 418-19.

Skarżysko

KINA

„Wolność" — „E.T." — USA, kol. bo., g. 15. „Halo taxi" — jug. kol. l. 18, g. 17, 19.
„Metalowiec" — nieczynne

APTEKA DYŻURNA: nr 29-046, ul. Apteczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — tel 13-705.

Starachowice

KINA

„Robotnik" — „Dreszcze" — pol. kol. l. 15, g. 18.
„Star" — nieczynne

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076 ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-19 i 53-90.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik" — „Niech trwa oczarowanie" — ZSRR, l. 15, g. 16.30. „Klasztor Shaolin" — Hongkong, kol. l. 15, g. 17.30, 19.30.
„Przodownik" — „Pechowiec" — fr. kol. l. 12, g. 17, 19.
„Zorza" — „Żółta róża" — rum. kol. l. 12, g. 16, 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności — 537-92, ul. Sienkiewicza 315-73.

Końskie

KINA

„Pegaz" — „Gliniarz z Beverly Hills" — USA, kol. l. 18, g. 16.30, 17.30, 19.30.

„Antyczne" — „Komandosi z Nawarony" — ang. kol. l. 15, g. 16, 18.

UWAGA! Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.15 „Z teki kompozytorskiej I. Vangelisa" (stereo) 17.30 „W klubie seniora POPS" — aud. M. Bednarskiej 17.40 Orkiestry i zespoły rozrywkowe (stereo) cz. 1 17.50 „Rozmowy o partii — bez euforii" — aud. Cz. Kussala 18.00 Orkiestry i zespoły rozrywkowe — cz. 2 18.25 Skrót dziennika.

TELEWIZJA

Dziś

PROGRAM I

14.30 TV kurs rolniczy
14.50 Muzyka, kl. II: Drzewo czy blacha
15.55 NURT, pedagogika opiekuńcza: Wychowawcy i wychowankowie (2)
16.25 Program dnia i DT — wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Krąg" — mag. harcerzy
16.55 Dla dzieci: „Tak — tak"
17.20 DT — wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 „To będzie przyjemna podróż" — (radz. film fab.)
19.00 Dobranoc: „Wyprawa Baltazara Gąbki"
19.10 „Archiwum XX wieku": „Ameryka idzie na wojnę"
19.30 Dziennik TV
20.00 Publicystyka
20.15 „Madame Sourdis" — franc. film obycz.
21.55 DT — komentarze
22.20 „Poczta obywatelska"
23.05 DT — wiadomości
23.10 Jęz. rosyjski (12)

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Jęz. rosyjski (3 — powt.)
17.00 „Konsylium" „Kliniki zdrowego człowieka"
17.30 „Salon muzyczny": „U progu kariery"
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 Program lokalny
19.00 „W światłach estrady" — Shirley Bassey
19.30 Dziennik TV
20.00 Klub przodujących szkół (1)
20.15 Film dokumentalny
21.00 Studio Sport
21.40 Klub przodujących szkół (2)
21.55 „Ekonomia na co dzień"
22.25 „Świat Joanny" — duński film fab.
23.15 Wieczorne wiadomości

Jutro

PROGRAM I

8.10 Geografia, kl. VIII: Główne okręgi przemysłowe Polski
9.00 Praca — technika, kl. III: Dziwne koło — żyroskop
9.30 — 12.00 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Ośmiornica" (3) — wł. serial sensac.
11.15 „Szkoła dla rodziców": „Wkrótce będzie nas troje"
11.30 Apteczka domowa
11.40 „Historia najbliższa"
12.50 Praca — technika, kl. IV: Kto zręczniejszy
13.30 TTR, mechanizacja roln. s. III
14.00 TTR, matematyka, s. III: Układy nierówności stopnia drugiego

Uwaga! Za ewentualne zmiany w programie TV redakcja nie odpowiada.

FABRYKA ŁĄCZNIKÓW RADOM-POTKANÓW
OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1) „star 28" osinobus, rok prod. 1977, cena wywoławcza 150.000 zł;
2) „żuk A-13", rok prod. 1973, cena wywoławcza 125.000 zł;
3) „nysa 521", rok prod. 1973, cena wywoławcza 125.000 zł;
4) „fiat 125p" sanitarka, rok prod. 1980, cena wywoławcza 175.000 zł.

Przetarg odbędzie się 3 lutego 1986 r. o godz. 12, w sali konferencyjnej Fabryki Łączników.

Samochody można oglądać w ciągu trzech dni przed przetargiem na placu wydziału transportu fabryki.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Fabryki Łączników, najpóźniej na dzień przed przetargiem.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 31-k

OGŁOSZENIA DROBNE

STYRCZ Jan zgubił legitymację służbową PKS Kielce. 135-g

STĘPIEŃ Andrzej zgubił kartę drogową nr 4983476036 z dnia 85.12.17 136-g

MARCISZ Piotr zgubił legitymację kolejową, bilet okresowy wydane przez MD Kielce-Herby. 134-g

GRZYB Robert zgubił prawo jazdy kat. BT wydane przez WK Kielce. 137-g

JAWORSKI Stanisław (zam. Sokoły) zgubił przepustkę, wydaną przez Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pronit" Pionki. 959-r

MATYGA Mirosław (zam. Jasieniec Sol.) zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Zwoleń. 958-r

PIETRAS Paweł (zam. Falęcice) zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Promna 957-r

WDOWSKI Sławomir (zam. Karszówka 19) zgubił prawo jazdy, wydane przez Urząd Gminy Górzd. 960-r

SPRZEDAM „moskwicza 407". Stawiarski Ryszard, Bidziny C/14. 4-p

KOMPUTEROWY system matrymonialny RAZEM. Tysiące ofert. Ośrodek Obliczeniowy 80-958 Gdańsk, skrytka 195. 9-k

MARECKI Czesław (zam. Radom) zgubił przepustkę wydaną przez ZPT w Radomiu 965-r

KURKOWSKI Stanisław (zam. Radom) zgubił kartę drogową nr 43456 wydaną przez „Transbud" Radom 963-r

KOŁACZ Henryk (zam. Wawrzyszów) zgubił bilet miesięczny wydany przez PKS Radom. 962-r

BARTOSIAK Halina (zam. Wielogóra 115) zgubiła wkładkę do biletu miesięcznego Wielogóra — Radom, wydaną przez WPKM Radom. 964-r

KOSMALA Marek (zam. Radom) zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Radom. 966-r

ZGUBIONO bilet miesięczny PKS na trasę Rzepinek — Starachowice na nazwisko Góra Mieczysław zam. Rzepinek 23, gm. Pawłów. 5-p

TOTALIZATOR SPORTOWY

ZAKŁADY SPECJALNE „JUBILEUSZOWE"

Z okazji XXX-lecia Totalizatora Sportowego 5 z 45 — opłata 125 zł.

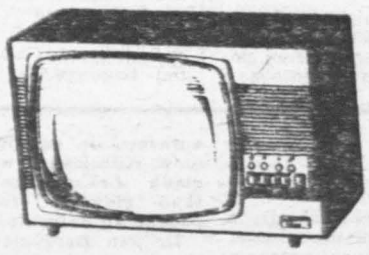

Kolektury przyjmują tylko 5-zakładowe kupony do 24 stycznia 1986 r.

- NIEOGRANICZONE WYGRANE PIENIĘŻNE
- ATRAKCYJNE NAGRODY RZECZOWE

▲ 10 samochodów osobowych „FSO-1500" standard
▲ 40 samochodów osobowych „FIAT 126p"
▲ 5 telewizorów kolorowych „RUBIN"
▲ 5 radioodbiorników „KLAUDIA".

Totalizator Sportowy zaprasza do udziału w grze.

87-k

http://sbc.wbp.kielce.pl

Chińskie towary na naszym rynku

Trzecie wejście smoka

Przed sklepem z artykułami gospodarstwa domowego kolejka, jakiej nie widziano od dobrych czterech lat. Nieświadomi pytali z zainteresowaniem, co tu dają? Odpowiedź — „chińską porcelanę" — natychmiast przedłużała i tak za długi ogonek. Bo towary z Państwa Środka od lat cieszą się u nas dużą popularnością, ze względu na oryginalność, znakomite wykonanie i konkurencyjne ceny. Niestety, tym razem nadzieja na niską cenę zawiodła. Filiżanka ze spodkiem, „ryżowa", kosztuje 500 zł, nieco większa, bordo z ornamentami — 650 zł. Misieczki z łyżeczkami o interesującym wzornictwie można kupić już wprawdzie za 200 zł, ale są i po 400 zł. Za „pokazanie się" chińskim serwisem trzeba słono zapłacić.

Porcelana i chińskie szkło to jednak tylko margines kontraktu, jaki podpisaliśmy z Chinami w minionym roku. Za różne polskie towary, m.in. samochody, pojawi się na naszym rynku sporo artykułów rzeczywiście bardzo potrzebnych, na których niedostatek narzekaliśmy od lat. Na przykład ręczniki chińskie frotte, o zróżnicowanych kolorach i atrakcyjnym wzornictwie. Najdroższy, „strzyżony", o rozmiarach 80 × 160 cm kosztuje 1200 zł. Najtańszy — 150 zł. Będzie ich w sumie 2,2 mln sztuk. Niby dużo, ale w praktyce, przy naszym nienasyceniu, okaże się zapewne i tak kroplą w morzu.

Rodzice będą mogli ubrać swoje pociechy w piękne sukienki. Te dziewczęce kreacje pojawiły się w sklepach. Kolorowe, z falbaneczkami i aplikacjami, niezwykle starannie wykończone, kosztują od 800 do 1400 zł. Zakupiono ich ogółem półtora miliona, a dostawy trafiają na sklepowe lady sukcesywnie. Dla starszych dziewcząt i dla chłopców sprowadzono sztruksowe spodnie, bawełniane, po 1400 zł.

Do młodzieżowego odbiorcy adresowane są też puchowe kurtki. 15 tys. „puchówek" to seria sondażowa, mająca za zadanie sprawdzić zainteresowanie klientów elanobawełnianą odzieżą po 13 tys. zł za sztukę. Podobnie sondażowo należy traktować niewielką partię elanobawełnianych płaszczy dla pań i panów.

Dotrą też do nas wyroby ze skóry wartości 17 mln franków szwajcarskich. Będzie wśród nich m.in. 451 tys. par rękawiczek, w większości ocieplanych. Ponadto wiatrówki, marynarki, kurtki i płaszcze ze skór. A prawdziwym rarytasem i przebojem sezonu staną się zapewne białe kurtki z lam tybetańskich oraz kurtki (wszystko damskie) z dzikich psów chińskich. Będzie ich zaledwie 8,5 tys., a w sklepach powinniśmy je spotkać lada dzień. Cena? Kurtka z lamy — około 90 tys. zł, a z dzikich psów — około 60 tys. zł.

Z Chin sprowadzono także sporo ocieplanej i cienkiej bielizny bawełnianej. Na ladach znajdzie się też wkrótce ponad pół miliona metrów flaneli, prawie dwa razy tyle bawełny „sukienkowej", no i oczywiście — dla koneserów — chiński jedwab: 2,3 mln metrów, w tym 200 tys. metrów jedwabiu naturalnego.

Co jeszcze da import z Chin? Chusteczki do nosa, parasolki, trampki i półtrampki, nici, obuwie sztruksowe, termosy... Pewnie i inne towary, bo ostatni kontrakt z ChRL naprawdę się udał i stanowi urozmaicenie naszego ubogiego rynku.

STELLA SAWAJNER
(Interpress)

Przeszczepianie szpiku

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tychczasowym wynikom przeszczepiania szpiku w Polsce oraz perspektywom rozpowszechnienia tej metody leczenia.

Na posiedzeniu prof. **Henryk Matej** z Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu przedstawił szczegółowe zasady doboru dawców i biorców przeszczepów w oparciu o badania tzw. zgodności tkankowej. Następnie członkowie zespołu przeszczepiania tkanki krwiotwórczej CKP WAM w Warszawie zreferowali dotychczasowy stan techniki pobierania i preparowania szpiku do przeszczepu oraz omówili szczegółowo wyniki kliniczne dotychczas wykonanych zabiegów przeszczepiania szpiku.

Podkreślono przy tym, że — niezależnie od odległych wyników terapii, na których ocenę jest zbyt wcześnie — we wszystkich przypadkach dokonanych przeszczepów szpiku (nawet ostatecznie zakończonych niepowodzeniem) uzyskano przyjęcie się przeszczepu.

Najpoważniejszym powikłaniem zabiegu w polskich warunkach okazało się towarzyszące mu uszkodzenie wątroby. Z tego powodu obecnie prowadzone są intensywne badania mające na celu zapobieganie i lepszą kontrolę powstawania tego typu zaburzeń. Jak podkreślano w dyskusji, niezbędnym warunkiem zwiększenia liczby wykonywanych zabiegów przeszczepiania szpiku oraz rozpoczęcia kształcenia w kraju specjalistów do wykonywania tego typu zabiegów, jest utworzenie głównego ośrodka przeszczepiania szpiku.

(PAP)

Dwukrotny zawałowiec pobił rekord świata

WASZYNGTON. PAP. Robert Commers, 35-letni Amerykanin, który w przeszłości przebył 2 zawały serca oraz wylew krwi do mózgu, ustanowił nowy rekord świata w skakaniu na skakance: 12 godzin 15 minut i 8 sekund. Poprzedni rekord w tej „dyscyplinie" należał od 1981 roku do innego Amerykanina, Franka Oliwieri i wynosił 12 godzin i 8 minut.

● Prezydent Jemenu Południowego, Ali Nasir Muhammad ogłosił w miniony poniedziałek powszechną amnestię dla wszystkich, którzy uczestniczyli w próbie zamachu stanu. Powyższą wiadomość — pisze AFP — przekazała we wtorek telewizja etiopska, cytując rzecznika władz południowojemeńskich.

● Związek Radziecki przedstawił propozycje zasad i sposobów uregulowania problemu cypryjskiego. W opublikowanym w Moskwie dokumencie stwierdza się, że Republika Cypru powinna pozostać niezależnym, samodzielnym, terytorialnie integralnym, jednolitym państwem, a jej suwerenność — rozciągać się na wszystkie, bez wyjątku, regiony wyspy.

agencje informują:

Kwestie dotyczące wewnętrznego ustroju państwa cypryjskiego, z możliwością utworzenia federacji włącznie, powinny być rozwiązywane przez samych Cypryjczyków — Greków i Turków — środkami pokojowymi, w drodze konstruktywnych rozmów uwzględniających interesy obu społeczności, bez jakiejkolwiek ingerencji z zewnątrz.

● Prezydent Ronald Reagan zwróci się do Kongresu USA z wnioskiem o udzielenie kontrrewolucjonistom nikaraguańskim dalszej pomocy zbrojnej. Z podobnym wnioskiem prezydent wystąpić ma również w odniesieniu do antyrządowego ugrupowania UNITA w Angoli — o powyższym poinformowali we wtorek przywódcy Partii Republikańskiej po rozmowie z Ronaldem Reaganem w Białym Domu.

● Rząd Boliwii postanowił we wtorek wieczorem podać się do dymisji. Jak poinformował szef dyplomacji boliwijskiej, Gaston Araoz, dymisja ma umożliwić sformowanie nowego gabinetu z myślą o „nowym kursie", przede wszystkim w sferze gospodarczej.

„Gwiezdne wojny" nie dla Europejczyków

Naczelny dowódca sił zbrojnych NATO w Europie, generał Bernard Rogers, zdobył się ostatnio na prawdomówność w tych fragmentach swojej wypowiedzi dla „US News and Report", w których oświadczył, iż odpowiedzialne koła polityczne i wojskowe w Europie zachodniej mają poważne wątpliwości co do założeń i skuteczności „Strategicznego Systemu Obronnego" (SDI). Nie wierzą Amerykanom, że tzw. tarcza kosmiczna miałaby chronić również Europę zachodnią.

B. Rogers nie powiedział jednakże wszystkiego do końca, np. o tym, że coraz powszechniej uważa się w Europie i na świecie militaryzację kosmosu za „kosmiczną maszynę", która nakręca spiralę zbrojeń, stwarzając ogromne zagrożenie dla całej ludzkości.

Liczni politycy, deputowani i część gospodarczego establishmentu w Europie zachodniej krytycznie wypowiadają się na temat militarnego uzasadnienia olbrzymich kosztów i przepływu technologii zachodnioeuropejskiej do USA, a zwłaszcza następstw SDI dla stabilizacji w świecie.

W Europie zachodniej — jak wiadomo — tylko rządy W. Brytanii i RFN oficjalnie zaakceptowały program „gwiezdnych wojen". RFN pragnie nie tylko uzyskać, jak w przypadku W. Brytanii, dostęp do najnowocześniejszej technologii zbrojeniowej, ale współdecydować o broniach kosmicznych.

Tak więc przede wszystkim te dwa kraje zachodnioeuropejskie napędzają wodę na młyn agresywnych kół i kompleksu wojskowo-przemysłowego USA. Tej wody może jednak zacząć ubywać po niedawnym ogłoszeniu radzieckiego programu kompleksowego rozbrojenia do roku 2000. Gdyby program ten został przyjęty przez USA, przenoszenie zbrojeń w kosmos straci sens z wojskowego punktu widzenia. Jego odrzucenie oznacza jednocześnie zmarnowanie — być może niepowtarzalnej — szansy przerwania wyścigu zbrojeń i uwolnienia ludzkości od widma wojny jądrowej.

Najbliższa przyszłość pokaże czy USA zajmą pozytywne stanowisko w odniesieniu do tej radzieckiej propozycji i czy sojusznicy USA będą w stanie wywrzeć dostatecznie silny wpływ na Reagana, by program rozbrojenia nuklearnego do 2000 r. stał się przedmiotem konkretnych negocjacji, a — co za tym idzie — mógł się rozpocząć proces likwidacji światowych arsenałów nuklearnych.

RYSZARD NAJDERSKI
KAR

Doroczne nagrody „Przemian"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

BOGDAN PASTERNAK — dziennikarz i literat. Uhonorowany został nagrodą „Przemian" za twórczość poetycką inspirowaną tradycjami regionu. W najbliższych dniach ukaże się kolejny tomik jego poezji pt. „Sekretne posłanie".

BRONISŁAW ZAPAŁA — dziennikarz, red. nocz. „Słowa Ludu" za kształtowanie regionalnego czasopiśmiennictwa społeczno-kulturalnego oraz za zasługi w dziele powstania „Przemian".

Dziękując w imieniu laureatów Bogdan Pasternak również podkreślił rangę jaką zyskała sobie doroczna nagroda „Przemian" inspirująca do twórczych poszukiwań i dokonań w kulturze. Dodajmy, iż nagrody „Przemian" wręczono przy okazji uroczystości odznaczenia „Słowa Ludu", w dniu wczorajszym, w Domu Środowisk Twórczych.

(wp)

Czy wynalazek japoński okaże się prawdziwy?

Diamenty z... wódki

TOKIO PAP. Jeśli ostatni wynalazek japoński okaże się naprawdę prawdziwy i łatwy w zastosowaniu, amatorzy zaglądania do kieliszka mogą wpaść w głęboką rozterkę...

Jak podała prasa japońska, naukowiec Eiti Hirose opracował nową metodę uzyskiwania diamentów przemysłowych która jest znacznie prostsza i ekonomiczniejsza od dotychczas stosowanej. Otóż otrzymuje on wspomniane diamenty w aparaturze pracującej przy normalnym ciśnieniu ze spirytusu metylowego lub etylowego. Do spirytusu trzeba jedynie dodać kilka innych związków chemicznych, które Japończyk oczywiście opatentował i trzyma w tajemnicy.

Całość trzeba nagrzać do temperatury 800 stopni, ostudzić i w ciągu godziny ma się 10 mikronów wysokiej jakości diamentów przemysłowych.

Wspomniany naukowiec japoński bynajmniej nie spoczął na laurach, lecz — jak podaje prasa — przeprowadził dalsze eksperymenty z wódką, rumem i whisky, również uzyskując — wprawdzie mniej i gorszej jakości — diamenty przemysłowe.

Dojdzie do tego, że zamiast bimbru zaczniemy pędzić diamenty...

Nasz sygnał

Czym karmić niemowlęta?

Wielu rodziców małych dzieci wie jak trudno jest zdobyć w sklepach odżywkę „bebiko". Produkt ten znika ze sklepów błyskawicznie. Cóż mają więc robić matki tych dzieci, dla których „bebiko" jest konieczne. Gdzie go szukać? Mówi Bożena Juśkow z PSS:

— W tej chwili w Kielcach nigdzie nie ma „bebika". Do sprzedaży tego preparatu wytypowanych jest w naszym mieście osiem sklepów. Ostatnia dostawa była jednakże bardzo mała. Wskutek tego towar skierowaliśmy tylko do 4 placówek. Problem nie jest dla nas nowy. Bardzo często odbieramy telefony od klientów w tej sprawie. Ale cóż z tego, skoro nie otrzymujemy wystarczających ilości.

Z informacji PHS wynika, że cały kłopot, to za małe moce przerobowe producenta czyli Opolskich Zakładów Koncentratów Spożywczych. Jest to jedyny zakład w kraju wytwarzający „bebiko". Obecnie lekarze wydają zaświadczenia uprawniające do zakupu przez rodziców dzieci, dla których jest ono konieczne. Sprzedaż na podstawie zaświadczeń prowadzi sklep nr 10 przy Planiach, ale nawet i tam nie zawsze można kupić „bebiko".

Pracownicy oddziału noworodków Szpitala Miejskiego przy ul. Kościuszki radzą więc, gdy „bebiko" jest nieosiągalne, kupować mleko w niebieskim opakowaniu w cenie 90 zł. Nie wolno jednak karmić dziecka tym mlekiem według własnego uznania. O sposobie i ilości podawania pokarmu powinien zadecydować lekarz po przebadaniu dziecka gdyż dawkowanie jest uzależnione od wagi, wieku i stanu zdrowia noworodka. Koniecznie trzeba więc wybrać się wcześniej z dzieckiem do przychodni.

(wot)

Słabe trzęsienie ziemi w Czechosłowacji

PRAGA. PAP. Już po raz drugi w ciągu 30 dni w Czechosłowacji wystąpiły lekkie wstrząsy podziemne. Według komunikatu Instytutu Geofizyki Akademii Nauk CSRS, w nocy z 20 na 21 bm., o godz. 0.39 nastąpiły drgania sejsmiczne w zachodnim rejonie Gór Kruszcowych, blisko zachodniej granicy republiki. Epicentrum drgań o sile 4,2 stopnia w 9-stopniowej skali Richtera znajdowało się w miejscowości Kraslice, ale słabe wstrząsy dały się również odczuć na terenie Pragi. Trzęsienie ziemi było mniejsze niż poprzednie z 21 grudnia.

Instytut Geofizyczny zbiera obecnie, drogą ankiet, informacje o przebiegu wstrząsów. Prowadzona jest również intensywna obserwacja sejsmiczna.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Rozmowa o szachach

Gra dla milionów

Szczególnie w ostatnich dwóch latach w okręgu kieleckim wzrosło zainteresowanie grą w szachy. Dowodem tego są nowo powstające sekcje z liczną grupą zawodników. Na szachy, jako dyscyplinę sportową, patrzą jednak niektórzy z przymrużeniem oka. A szkoda, gdyż rywalizacja przy biało-czarnym polu to nie tylko walka o miejsce w tabeli i punkty. Szachy to przede wszystkim nauka myślenia — tym stwierdzeniem rozpoczął rozmowę z nami prezes Okręgowego Związku Szachowego w Kielcach, Mariusz Banaczkowski. — Dobry szachista to ogromny potencjał wiedzy i informacji. W tej grze przypadkowych zwycięzców nie ma...

● **Czy w kierowanym przez pana związku jest dużo młodzieży?**

Tak. Przeważa młodzież ze szkół podstawowych, a zwłaszcza z terenu. I nie ma w tym nic dziwnego gdyż dla ludzi młodych z tzw. prowincji gra w szachy, to jedna z niewielu rozrywek.

● **Mówi pan o młodzieży ze szkół podstawowych, a gdzie reprezentanci ze szkół średnich?**

— Jest ich niewielu. Przyczyna? Brak zainteresowania.

● **Czy nie uważa pan, że głównym inspiratorem i źródłem zainteresowania powinna być szkoła?**

— **Są szkoły na świecie, w których gra w szachy jest zajęciem obowiązkowym. W naszych warunkach to tylko marzenie, a głównym inspiratorem jest przede wszystkim rodzina. Tak jest m.in. w przypadku naszej utalentowanej zawodniczki Joasi Detko. Natomiast w szkole popularyzacja gry w szachy uzależniona jest wyłącznie od inicjatywy nauczyciela. Zresztą podobnie sprawa wygląda z innymi dyscyplinami sportu.**

● **Utrzymujecie kontakty ze Szkolnym Związkiem Sportowym?**

— Owszem choć mogłyby one być lepsze. Mam tu na myśli zwiększenie liczby organizowanych imprez. Szkoła to studnia talentów, które trzeba wydobyć i umiejętnie pokierować. Przypomnę, że nie tak dawno mieliśmy złotego medalistę Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, jakim był Marek Piórecki, obecnie student jednej z krakowskich uczelni.

● **Mówimy o szachach i szkole, a może słów kilka o waszej działalności...**

— Okręg powstał już w 1957 roku. Aktualnie przeżywa rozkwit mając w szeregach nie spotykaną do tej pory liczbę zarejestrowanych zawodników. Jest ich około tysiąca grających w 30 sekcjach. Działają m.in. w Bukowej, Kielcach, Jędrzejowie, Ostrowcu, Starachowicach, Małogoszczu, Bodzentynie, Morawicy, Bliżynie, Skarżysku.

● **A jak wygląda rywalizacja na szczeblu okręgu?**

— Prowadzone są rozgrywki w lidze wojewódzkiej z udziałem ośmiu 10-osobowych zespołów oraz w klasie A, w której występuje dziewięć 8-osobowych drużyn. Prócz tego rozgrywane są turnieje indywidualne we wszystkich kategoriach wieku w tym także mistrzostwa okręgu. Przez jeden sezon w II lidze występowała drużyna AZS Kielce.

● **Czy trudno zostać dobrym szachistą?**

— Droga do tytułu mistrza świata jest bardzo daleka. Na początku kariery szachiści zdobywają kategorie od piątej do pierwszej, które świadczą o dojrzałości i sile zawodnika. Uzależnione są od pozycji i liczby startów w turniejach. W dalszej kolejności to tytuły: „kandydat na mistrza", „mistrz krajowy", „kandydat na mistrza międzynarodowego", „mistrz FIDE" (międzynarodowej organizacji szachowej) i „arcymistrz". Gwarancją sukcesów jest przede wszystkim praca i nauka.

● **A jakich najlepszych szachistów posiada okręg?**

— Są to kandydaci na mistrzów: Andrzej Pałosz, Leszek Bakałarz, Tadeusz Kieres, Marek Piórecki, Leszek Malarczyk, Jan Czech, Marek Heinich, Andrzej Dudek, Józef Kieres, Tadeusz Przygoda, Aleksander Jaworski oraz ja.

● **Kto najwyżej notowany jest w kraju?**

— Arcymistrzowie: Włodzimierz Schmidt i Adam Kuligowski; z kobiet Hanna Ereńska-Radzewska, Krystyna Radzikowska, Agnieszka Brustman. Czołowe, ligowe kluby: Pocztowiec i Lech Poznań, Start Lublin, Anilana Łódź.

● **Czy w grze tych najlepszych stawką są pieniądze?**

— Szachy, to gra wymagająca nie tylko myślenia lecz także kondycji fizycznej i ciągłej sprawności. Najlepsi mają stypendia, a na poważnych i dużych turniejach są również nagrody pieniężne. Oczywiście nie tak wysokie jak w meczach o mistrzostwo świata, gdzie stawki dochodzą do setek tysięcy dolarów.

● **Co pan zaleca tym, nie mającym szans na żadne tytuły, amatorom, których jest miliony?**

— Dalszą grę w szachy, szczególnie w długie zimowe wieczory.

Rozmawiał M. MICHNIAK

Turniej szachowy rozgrywany w świetlicy kieleckiego Kolejarza. Fot. Al. Piekarski

Sprintem

● **W szwajcarskiej miejscowości Parpan odbył się wczoraj narciarski slalom specjalny mężczyzn zaliczany do punktacji Pucharu Świata. Zwyciężył Didier Bouvet (Francja), drugi był Ingemar Stenmark (Szwecja), a trzeci Thomas Buergler (Szwajcaria).**

● **Po 15 odcinkach specjalnych liderem rajdu Monte Carlo jest w dalszym ciągu załoga fińsko-włoska Toivonen — Cresto jadąca samochodem marki „lancia martini delta S4". Toivonen utrzymał prowadzenie mimo wypadku na trasie. Jego samochód zderzył się z samochodem jednego z widzów.**

● **Wczoraj rozegrano kolejkę spotkań hokejowej ekstraklasy. A oto wyniki: (grupa I) Katowice — Stoczniowiec 5:2, Naprzód Janów — Polonia Bytom 2:6, Zagłębie — Podhale 3:5 (grupa II); Legia KTH Krynica — Cracovia 6:3, ŁKS — GKS Tychy 6:7.**

(opr. m)

Zaproszenia na turniej

Zarząd Miejski ZSMP, WKFiSiT UM w Kielcach oraz Politechnika Świętokrzyska organizują w dniach 25—26 stycznia turniej siatkówki kobiet i mężczyzn. Zgłoszenia do imprezy, organizowanej z okazji 41 rocznicy wyzwolenia Kielc, przyjmowane są w siedzibie ZM ZSMP, ul. Staszica 1, w godz. 8—16,. W turnieju mogą startować drużyny zakładowe, osiedlowe, reprezentujące szkoły średnie, środowiskowe. Bliższe informacje: tel. 468-75. (m)

TOTEK płaci

ZESTAW I — 1 i 2 LIGA ANGIELSKA — kwota na wygrane 24.394.404 zł; 14 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po około 435.500 zł; 408 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 12.000 zł; 5765 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po około 1.000 zł; 42296 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 144 zł.

ZESTAW II — 2 i 3 LIGA ANGIELSKA — kwota na wygrane 2.652.152 zł; 6 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po około 110.500 zł; 543 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 1.200 zł: 5521 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po około 120 zł; 26932 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 24 zł.

sport

Wieści spod siatki

▶ **Juniorki Orląt i Radomki wygrały na wyjeździe**
▶ **Czarni zwiększają przewagę**

Pierwsze pojedynki finałowe w lidze regionalnej w piłce siatkowej juniorek starszych przyniosły sukces drużynom radomskim. Przede wszystkim młode zawodniczki **MKS Orlęta Radom** odniosły dwa zdecydowane zwycięstwa w pojedynkach wyjazdowych z **Siarką** w Tarnobrzegu i **Sygnałem** w Lublinie. Dzięki tym wygranym umocniły się na pozycji lidera i przed pojedynkami rewanżowymi w najbliższą sobotę i niedzielę są faworytkami. Nieźle spisała się też **Radomka**, która wygrała z Siarką, ale uległa Sygnałowi.

Zdobyte punkty w tych meczach, to poważna zaliczka przed turniejami finałowymi, które na początku i w połowie lutego zostaną rozegrane w Tarnobrzegu i Radomiu.

Wyniki: **Siarka — Orlęta 0:3, Siarka — Radomka 1:3, Sygnał — Radomka 3:1, Sygnał — Orlęta 0:3.**

1. MKS Orlęta	4	7	11:4
2. Radomka	4	6	8:9
3. Sygnał Lublin	4	6	7:9
4. Siarka Tarnob.	4	5	6:10

* ☆ *

Rozegrane zostały również pierwsze pojedynki finałowe ligi regionalnej w piłce siatkowej juniorów starszych. Nasze drużyny były gospodarzami meczów i odniosły po dwa zwycięstwa. **Czarni Radom** pokonali pewnie rówieśników z **Avii Świdnik** 3:1 i z **MKS Siedlce** 3:0. Natomiast **MKS Ostrovia** w sobotę zdobył punkty bez walki, bowiem do Ostrowca nie dojechała drużyna MKS Siedlce. W niedzielę **Ostrovia** wygrała z **Avią** 3:1.

1. Czarni Radom	4	8	12:1
2. Avia Świdnik	4	6	8:7
3. MKS Ostrovia	4	6	6:7
4. MKS Siedlce	4	3	1:12

Przy zielonych stołach

● **W Kielcach odbył się trzeci w tym sezonie okręgowy turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym w młodzieżowych kategoriach wieku. Startowało 48 dziewcząt i 97 chłopców (brawo!) z AZS, Orląt i Kolejarza Kielce, Skalnika Wiśniówka, SKS Czarnocin, Górnika Miedzianka, Partyzanta Radoszyce i „Kaesemka" Końskie. A oto najlepsi:**

Juniorki młodsze — 1. Renata Gołasa Kolejarz, 2. Beata Gołębiowska Czarnocin, 3. Wioletta Odrobina Czarnocin, 4. Anita Rapcia Kolejarz.

Juniorki — 1. Joanna Nurkowska Czarnocin, 2. Marta Mogiła Czarnocin, 3. Renata Gołasa Kolejarz, 4. Małgorzata Cedzyńska Kolejarz.

Juniorzy młodsi — 1. Zbigniew Całek, 2. Mirosław Rubinkiewicz, 3. Jerzy Misztal — wszyscy z Kolejarza, 4. Jacek Lichnowski AZS Kielce.

Juniorzy — 1. Jacek Działak, 2. Tomasz Lewandowski, 3. Jacek Marcinkowski — wszyscy z Kolejarza, 4. Jacek Lichnowski AZS Kielce.

Ciekawe były pojedynki chłopców, w których dominowała młodzież kieleckiego **Kolejarza**. Natomiast wśród dziewcząt już tradycyjnie o czołowe lokaty rywalizowały tenisistki stołowe z **Czarnocina i Kolejarza.**

● **Również w Kielcach rozegrano wojewódzkie eliminacje II Turnieju o Puchary „Przeglądu Sportowego" i Polskiego Związku Tenisa Stołowego. I tu obsada była liczna, rywalizowało bowiem 98 dziewcząt i chłopców w wieku od 10 do 14 lat.** Czołowe lokaty, premiowane startem w eliminacjach strefowych wywalczyły: **Aneta Sady i Renata Gruszka** z Czarnocina (rocznik 1975 i młodsze), **Anita Rapcia** z Kolejarza i **Edyta Kucharska** z AZS Kielce (roczniki 1973—74) oraz **Małgorzata Cedzyńska** z Kolejarza i **Renata Słówko** z Czarnocina (rocznik 1972). Natomiast wśród chłopców kolejność miejsc w poszczególnych rocznikach była następująca: 1975 i młodsi — **1. Albert Szewczyk** Kolejarz, **2. Piotr Jaros** Gortatowice k. Pińczowa; 1973—74 — **1. Jarosław Waldon** Kolejarz, **2. Artur Szafraniec** Gortatowice; 1972 — **1. Zbigniew Całek, 2. Jerzy Misztal** — obaj z Kolejarza. Także wymieniona szóstka chłopców uczestniczyć będzie w dalszych eliminacjach tej ogólnopolskiej imprezy.

Rzuty osobiste

Bujajmy się...

W styczniu odbyło się „tradycyjne, noworoczne" spotkanie kilkudziesięciu działaczy i czołowych zawodników zorganizowane przez zarząd Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Informacja PAP z tego spotkania donosiła, że prezes zarządu PZLA Leszek Wysłocki „ocenił miniony rok jako udany (...) Zawodnicy nasi osiągnęli w ub.r. wyniki na miarę możliwości i w zasadzie usatysfakcjonowali swoimi występami głównie w udanych meczach międzypaństwowych i zawodach pucharowych". Przetarłem oczy, przeczytałem te słowa po raz drugi i trzeci, ale rzeczywiście tak stało napisane. Prezes naprawdę stwierdził, że dla polskiej lekkiej atletyki rok 1985 był „udany"

Zastanawiam się teraz, kogo dr Wysłocki chciał okłamać? Czyżby liczył na zanik pamięci u kibiców, amnezję zawodników i trenerów? A może chciał oszukać sam siebie? Przecież każdy interesujący się chociaż odrobinę „królową sportu" wie, że miniony rok dla polskich lekkoatletów był jednym z najsłabszych. W zawodach o Puchar Europy nasze panie zajęły siódme miejsce i z trudem uchroniły się przed spadkiem do grupy „B", a mężczyźni zadowolili się szóstym miejscem, które próbowano uważać za sukces. Podczas tych zawodów spośród kilkudziesięciu naszych reprezentantów zwycięstwo odniósł tylko jeden (Woronin w biegu na 100 m.). Było to zresztą j e d y n e zwycięstwo polskiego lekkoatlety na ważnych zawodach międzynarodowych w roku ubiegłym! Ani jeden nasz reprezentant nie pobił w tym czasie rekordu świata. Najlepsi z nich zostali wprawdzie zakwalifikowani do reprezentacji Europy na Puchar Świata, ale startując w tych najważniejszych zawodach minionego roku po prostu się zbłaźnili. „Przegląd Sportowy" opublikował tabelę dziesięciu najlepszych lekkoatletek i lekkoatletów w każdej konkurencji za rok 1985. Na tej podstawie jeden z czytelników zrobił klasyfikację krajów, które mają swoich przedstawicieli w tej tabeli. No i okazało się, że polska lekka atletyka kobieca uplasowała się na 11 miejscu, a mężczyźni na pozycji 17 za... Marokiem i Nigerią. Gorzej już chyba być nie mogło, ale dla prezesa Wysłockiego był to rok „udany". Po raz pierwszy od dziesiątków lat ani jeden reprezentant polskiej lekkiej atletyki nie znalazł się w pierwszej dziesiątce plebiscytu „Przeglądu Sportowego" na najlepszych sportowców Polski. Ale to szefów PZLA wcale nie martwi, są zadowoleni, a prezes ma znakomite samopoczucie. No więc bujajmy się...

Wiosną ubiegłego roku zarząd PZLA zaangażował do pracy nowego, młodego szefa wyszkolenia, kierującego wszystkimi trenerami, Janusz Atlas pisał o nim w „Kulturze": „Kiedy rozglądał się po swoim gospodarstwie, ciemno mu się zrobiło przed oczyma. Zorientował się bowiem, że dziewiej PZLA służył jako parawan dla wielu różnych ciemnych interesów panów działaczy najróżniejszego autoramentu. Miały także miejsce ekscesy natury alkoholowej, jak i erotycznej". Szef wyszkolenia nieopatrznie zwierzył się prasie i w następstwie tego — jak pisał Janusz Atlas — „młody i bezkompromisowy szef wyszkolenia wyrzucony został z PZLA na zbity pysk". Później przyszedł jeden z najczarniejszych sezonów dla polskiej „królowej sportu", ale zarząd PZLA tryska radością. Dziwi już tylko jedno. Otóż na wspomnianym spotkaniu noworocznym „kilkudziesięciu byłych zawodników oraz działaczy PZLA otrzymało odznaczenia państwowe, resortowe i związkowe, a także nagrody rzeczowe" (cyt. za PAP). Z tego wynika, że ani odznaczeń ani nagród nie otrzymali najlepsi zawodnicy minionego sezonu. I słusznie, bo nie było ich za co nagradzać i odznaczać. Ale jak to się stało, że po medale i nagrody ustawili się działacze? Za co?

Gdyby dyrektor doprowadzonej do ruiny fabryki chwalił się tym osiągnięciem i wypinał pierś do medali, to niechybnie odwieziono by go do Morawicy, przepraszam Tworek. A w naszym sporcie jest to uzpełnie normalne. Bujajmy się...

TADEUSZ WIĄCEK

http://sbc.wbp.kielce.pl